



Podcasty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

Transkrypcje wywiadów z Polski,
przygotowane przez Fundację Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja
Reja

Wywiad 1: Rola asystentów międzykulturowych w polskich szkołach

Opis: Rozmawiamy z dr Ewą Żmijewską o nowej funkcji - asystentów międzykulturowych (asystentki międzykulturowe) w polskich szkołach, przede wszystkim w Krakowie, wynikającą z konieczności spowodowanej napływem dzieci z Ukrainy w związku z wojną. Asystenci ci odgrywają kluczową rolę w komunikacji między nauczycielami, dziećmi i rodzicami ze względu na bariery językowe, a wcześniejsze badania dr Ewy Żmijewskiej wskazują na poważne wyzwania w zakresie współpracy i zaufania między nauczycielami a asystentami, często wynikające z postrzegania przez nauczycieli statusu i kwalifikacji asystentów oraz obaw, że ich praca będzie „cenzurowana”. Pomimo tych trudności większość nauczycieli i dyrektorów szkół nie wyobraża sobie obecnie polskich szkół bez asystentów międzykulturowych, podkreślając ich uznane korzyści, zwłaszcza w zakresie komunikacji i zapewnienia poczucia bezpieczeństwa.

Dr Ewa Żmijewska jest pedagogiem międzykulturowym, która w wyjątkowy sposób połączyła karierę akademicką z praktycznym doświadczeniem jako asystentka międzykulturowa w polskich szkołach. Biegła włada językiem polskim i rosyjskim, a dzięki pracy nauczyła się języka ukraińskiego. Jej osobiste doświadczenia zarówno jako nauczycielki, jak i asystentki międzykulturowej zainspirowały jej obecny projekt badawczy, który koncentruje się na dialogu i relacjach między nauczycielami a asystentami międzykulturowymi w polskich szkołach, przenosząc punkt ciężkości badań



z społeczności ukraińskiej na polskich uczestników procesu edukacyjnego. Pełni również funkcję prezesa fundacji, która ożywia życie asystentów w Krakowie.

SPK_1

Rozmawiamy dzisiaj z dr Ewą Żmijewską, często przedstawianą jako pedagożka międzykulturowa. A do tego doświadczenia związanego z życiem akademickim, dołączyłaś w ostatnim czasie również doświadczenie bycia asystentką międzykulturową, gdyż zrodziła się taka potrzeba. W szkole pojawiły się dzieci z doświadczeniem migracji i zwłaszcza w Krakowie. Zatrudniano i zatrudnia się nadal sporo asystentek międzykulturowych i jest to w rzeczywistości szkolnej postaci stosunkowo nowa.

Asystentka międzykulturowa to w zasadzie decyzja rozporządzenia, które obowiązuje od września 2024. Wcześniej tę rolę pełniły osoby zatrudnione na stanowisku pomoc nauczyciela, więc pojawia się w szkole nowy aktor i musi dograć się ze starymi aktorami. Mam na myśli nauczycieli. Jak to wygląda z perspektywy twojego doświadczenia osobistego? A może też i pewnych obserwacji, analiz badawczych, bo być może takie robiłaś? Chciałabym, żebyśmy porozmawiały o tym, w jaki sposób zbudować relacje między nauczycielem i asystentką międzykulturową.

SPK_2

Dziękuję bardzo, dobry wieczór. Faktycznie to jest tak, że moja droga zawodowa ewoluowała od najpierw łączenia roli nauczyciela początkowego, bo tymi jestem z pierwszego wykształcenia z nauczycielem akademickim przez karierę, że się tak wyrażę, albo może przygodę akademicką. W tej chwili znowu to łączenie praktyki edukacyjnej z praktyką akademicką. No i tak jak wspomniałaś to, jestem pedagogiką międzykulturową. To sprawiło, że chciałam popracować również praktycznie w charakterze asystentki międzykulturowej. No i niestety, (tu jakby z pełnym przeświadczeniem używam słowa niestety) okazała się nadarzyć się bardzo szybko, ponieważ wybuchła wojna w Ukrainie i pojawiły się dzieci z Ukrainy, dzieci z doświadczeniem migracji. Właściwie należałoby powiedzieć doświadczeniem uchodźstwa. Zaczęły w dużej liczbie pojawiać się w krakowskich szkołach i stąd potrzeba dużej liczby asystentów międzykulturowych, którzy zgodnie jakby z ideą tego zawodu, posługują się językiem polskim i ukraińskim/rosyjskim. Ja najpierw łączyłam język polski i rosyjski, a później również ukraiński, ponieważ dość szybko wsiąknęłam w otoczenie. Nauczyłam się tego języka, chociaż cały czas się go uczę, więc jakby to trudno powiedzieć, że go opanowałam w stopniu bardzo wysokim. Także polski, rosyjski i ukraiński.

SPK_1

I to jest jeden rodzaj kompetencji i drugi - wróciłaś do systemu edukacji, ale w nowej roli jako asystentka międzykulturowa, a w pamięci na pewno miałaś doświadczenia nauczycielskie, więc bardzo ciekawą możliwość połączenia 2 perspektyw i myślę, że stąd się wzięła inspiracja do



rozmowy na ten temat, prawda? Na temat relacji pomiędzy nauczycielką czy w ogóle nauczycielami i asystentkami międzykulturowymi?

SPK_2

Stąd też na pewno. Natomiast ja zaczęłam w tej chwili nowy projekt badawczy, bo gdzieś cały czas z tyłu głowy miałam i mam taką myśl o tym, że warto robić badania i warto upowszechniać badania, które przenoszą punkt ciężkości ze społeczeństwa ukraińskiego - ludzi z Ukrainy, którzy znaleźli się z wiadomych przyczyn u nas, na innych aktorów, jak to ładnie powiedziałaś procesów edukacyjnych.

Czyli na aktorów polskich, bo oni stosunkowo rzadko pojawiają się w badaniach. I stąd takie dwie ścieżki w tej chwili.

W tej chwili badaniach pierwsza ta, którą już rozpoczęłam, to jest właśnie próba diagnozy dialogu między nauczycielem a asystentem międzykulturowym. Te pierwsze wyniki nie napawają optymizmem, zresztą widziałam to również na co dzień w pracy, gdy pracowałam w szkole. Przy czym myślę, że warto w jednym zdaniu powiedzieć, że ja jako asystentka miałam trochę inną sytuację, jeśli chodzi o postrzeganie mnie przez grono pedagogiczne.

SPK_1

Jesteś Polką, masz karierę akademicką.

SPK_2

Tak i wszyscy, z którymi współpracowałam, wiedzą, że jestem też nauczycielem. Natomiast osoby, z którymi rozmawiałam, bo te badania to pogłębione wywiady, współpracowały i współpracują nadal z asystentkami pochodzenia ukraińskiego. No i w ich wypowiedziach są pewne wątki, które napawają smutkiem i które stanowią punkt wyjścia do dalszych jakichś eksploracji. O co chodzi? Pierwsza kwestia, którą zauważyłam wynika, myślę też z zapisów prawnych statusu jakby zawodowego asystenta międzykulturowego.

Nauczyciele wiedzą, że asystent międzykulturowy jest zatrudniony na zupełnie innych warunkach. Jest w gruncie rzeczy pracownikiem administracji obsługi i tak dalej w dalszym ciągu go postrzegają pomimo zmian legislacyjnych. A nauczyciele wiedzą, że jakie wymagania stawiane są osobie, która może być zatrudniona na stanowisku asystenta międzykulturowego, spodziewają się, że będą mieli do czynienia z osobami - mówiąc kolokwialnie - nie mającymi zielonego pojęcia o edukacji. Sama, jako prezes fundacji i jako osoba tutaj animująca życie asystentów w Krakowie, wiesz doskonale, że w większości są to dziewczyny doskonale wykształcone, które przyjechały tutaj mając doświadczenie w pracy w szkołach, poradniach psychologiczno-pedagogicznych i tak dalej w Ukrainie.

SPK_1

To jest zdecydowana większość, to można potwierdzić jakkolwiek. No też trzeba zauważyć, że do zawodu trafiły osoby szukające pracy, ale niekoniecznie z doświadczeniem i wykształceniem pedagogicznym. Trochę oddaje podejście do wykonywanej pracy. Taka moja obserwacja, którą



wynoszę z organizowanych przez Fundację Reja - Akademii asystentów międzykulturowych, w których niezmiennie od lat bierze udział mniej więcej podobna liczba około 50 osób. Prawie zawsze tych samych. Natomiast Kraków zatrudnia około 150 takich osób. Czyli mamy 2/3 niezainteresowanych podnoszeniem kwalifikacji -kompetencji, mnie to troszkę zaskakuje, bo wydaje mi się, że jeśli rozpoczynam pracę na słabo rozpoznanej pozycji, to szukam wsparcia i wzmocnienia w środowisku i akurat w Krakowie nie jest to trudne, bo miasto oferuje sporo warsztatów, szkoleń, kursów, w tym te składające się na Akademię asystentów międzykulturowych i mnie zastanawia z jakimi osobami miałaś do czynienia w swoim doświadczeniu zawodowym? Nauczyciele, których ty badasz? Czy z tymi, którzy mają wykształcenie pedagogiczne, doświadczenie, kompetencje i na dodatek nieustannie się szkolą?

SPK_2

No ja akurat te grupy, którą badałam. To jest na razie początek, więc to była niewielka grupa, byli i tacy, i tacy - asystenci i osoby, które mają kompetencje i podnoszą te kompetencje i osoby, które podjęły pracę asystenta, no bo nie miały możliwości podjęcia innej pracy i to też znalazło jakieś potwierdzenie i prawidłowości rozkładu w wypowiedziach nauczycieli. Bo większość nauczycieli, z którymi rozmawiałam, powiedziała jednoznacznie, że nie wyobraża sobie obecnie polskiej szkoły bez obecności asystenta międzykulturowego. Również często to słyszę również, że mówią to dyrektorzy/ dyrektorki szkół, których kilka lat temu wtedy trzeba było mocno i długo przekonywać do ich zatrudnienia.

Dzisiaj czasami robię sobie taki żart i mówię pani dyrektor, to wróćmy do tego stanu sprzed 2016, bo to wtedy stało się możliwe i zabieramy pani tę asystentkę. No i jakkolwiek jest to żart, to reakcja jest bardzo mocna, emocjonalna i absolutnie jest to bunt, protest i niezgoda. I to jest świetne, bo to pokazuje, że obecność asystenta międzykulturowego w szkołach nie jest błędem systemowym. Jest trafiającym w czasie w potrzeby rozwiązaniem, które przynosi bardzo wymierne korzyści i warto byłoby rzeczywiście je nazwać na przykład.

SPK_1

Przeprowadzając jakiś proces badawczy, także miałam intuicję, że coś takiego już robisz i bardzo ciekawa jestem wyników tych badań.

SPK_1

Te korzyści łatwo sformułować. Natomiast faktycznie warto zapytać też o to nauczycieli, jak oni widzą? Pytałam o korzyści, jakie nauczyciele dostrzegają w obecności asystentów i pytałam również o pewnego rodzaju zagrożenia, czy dostrzegają jakieś zagrożenia, a jeżeli tak, to jakie? Pytałam również dzieląc te korzyści i zagrożenia na profesjonalne i na osobiste, bo chciałam też odnieść do czegoś takiego, co nazywa się ładnie dobrostanem. I wśród tych korzyści pojawiały się oczywiste oczywistości, czyli pomoc w kontakcie ze względu na brak znajomości języka. To było podkreślane właściwie na pierwszym miejscu i przez wszystkich przez wszystkich nauczycieli. Pojawiały się po stronie korzyści też korzyści o charakterze komunikacyjnym zarówno z dziećmi, jak i z rodzicami, a więc z tymi wszystkimi osobami w stosunku do których, czy też między którymi



jest bariera językowa.

SPK_1

Bo to był ten impuls, prawda, do tego, żeby wprowadzić asystentów.

SPK_2

Zresztą to jest jakby podstawowe zadanie, które jest przypisywane asystentowi międzykulturowemu.

Po stronie osobistych korzyści tutaj przywołać pojawiły się wypowiedzi mówiące o poczuciu bezpieczeństwa nauczyciela - takim bardzo osobistym. Wiadomo, że to ma jakby odniesienie do ich pracy, do ich pozycji tej profesjonalnej, ale to nam się bardzo ładnie właśnie wpisuje w to rozumienie dobrostanu. Nauczyciel, który pracuje razem z asystentem jest bezpieczny, wierzy, że nic mu się mówiąc kolokwialnie nie zawali. W czasie lekcji w czasie zajęć. Natomiast jeśli chodzi o zagrożenia, to tutaj bardzo takie nietypowe, które mnie zaskoczyły. Komunikacyjno-organizacyjne, nauczyciele na przykład zwracali uwagę na to, że w momencie kiedy asystent za długo tłumaczy uczniowi pewne kwestie wynikające z toku lekcji, to nauczycielowi tą lekcję rozbija, bo on musi czekać, aż to tłumaczenie nastąpi i tak dalej.

I też takie zagrożenia, które było sformułowane w dość taki powiedziałabym zdecydowany sposób, profesjonalne zagrożenie, co mnie bardzo zdziwiło, bo to by oznaczało z jednej strony brak zaufania, a z drugiej strony można by półzartem, pół serio domniemywać, że nauczyciel zna język tylko się z tym nie wychyla. Mówiąc znowu potocznie, bo po stronie zagrożeń została wymieniona taka kwestia, że asystent w rozmowach trójstronnych nauczyciel - rodzice, czy też rodzic - asystent nadinterpretuje w tłumaczeniu fakty przekazywane przez nauczyciela. Może to wynikać na przykład z innej nomenklatury polskiej, a innej nomenklatury ukraińskiej czy rosyjskiej, opisującej to samo zjawisko.

Ale to wydało mi się, wydało mi się niepokojące.

SPK_1

Tak takim klasycznym przykładem jest słowo trauma, która zrobiła niezwykłą karierę. Jeśli chodzi o frekwencję, o statystykę użycia i duże znaczenie ma fakt, że w języku ukraińskim jest to określenie o dużo mniejszej doniosłości niż w języku polskim i my dotychczas używając słowa trauma, byliśmy bardzo ostrożni, ponieważ to był zespół okoliczności o tak ciężkim charakterze, tak dużym ciężarze psychologicznym, że rezerwowaliśmy to słowo do sytuacji, które w sposób traumatyczny powały i stanowiły tą traumę w tym naszym pierwszym rozumieniu. Ja sama w pewnym momencie odkryłam, że trauma po ukraińsku to jest każde przykre wydarzenie i ta ukraińska trauma jest dużo częstsza niż nasza trauma, ale dlatego ciężar gatunkowy to jest jedno z takich spostrzeżeń, że słowo bardzo podobnie brzmiące, czy tak samo brzmiące, niesie jednak inne sensy i inne znaczenia.

SPK_2

Czyli tak zwany fałszywy przyjaciel językowy.



SPK_1

No tu tak to jest też rodzaj fałszywego przyjaciela, tyle że w sumie mówimy o pewnej podobnej kategorii. Natomiast ich wpływ psychologiczny jest po prostu inny, bo te zdarzenia nie mają aż tak obciążającego charakteru po ukraińsku, jak mają po polsku prawda? To ciekawe, bo tak naprawdę w tych zagrożeniach to chyba troszeczkę te twoje obserwacje zmierzają w stronę takich dość istotnych dla współpracy między osobami kategorii. Ja bardzo często też obserwuję pewnego rodzaju napięcie, które się pojawia pomiędzy nauczycielami a asystentką międzykulturową.

SPK_2

Bo...

SPK_1

kobiety częściej przyjmują to stanowisko i powiedziałabym, że to są takie napięcia, które wynikają z braku zaufania z jednej strony i częściej mam wrażenie, że to jest brak zaufania do asystentki międzykulturowej. W kompetencje, której można powątpiewać dopiero po jakimś okresie owocnej współpracy. Ta wiarygodność jest budowana. No i wreszcie może się brać z takiej obawy, z takiego lęku, że będzie to cenzor mojej pracy. Obserwator. No mamy, zwłaszcza w Krakowie, już niestety to doświadczenie, kiedy asystent międzykulturowy przekracza pewne granice przyzwoitości, no i nawet oskarża głośno oficjalnie i publicznie.

Nawet nie system, tylko osoby z systemu o to, czy o coś innego - to bardzo zresztą niekorzystne jest dla całego środowiska, bo wzmacnia brak zaufania i osłabia wiarygodność asystentów, no i utwierdza w przekonaniu, że tak, że to jest niechciany świadek procesu, który cenzuruje mnie jako osobę, która za ten proces odpowiada.

SPK_2

Nawiązując do tego, co mówisz, to kwestia generalnie wynikająca chyba jednak w ogóle kultury polskiej szkoły. Rozumianej w tym momencie przeze mnie przez pryzmat takiego daleko posuniętego indywidualizmu, nauczycieli. O co mi chodzi?

Pora część nauczycieli, no bo nie mogę generalizować, ale z tego mówię tu w oparciu o swoje doświadczenia, wyznaje jednak tę zasadę, że jestem jedynym aktorem na scenie mojej klasy. Pomimo wielu programów, możliwości doskonalenia się w tym zakresie, nauczyciele nie umieją współpracować ze sobą. I to jest też taki trochę kamyczek do ogródka mojego nauczycielskiego. Często bywa tak, że zespoły nauczycielskie są zespołami narzuconymi, bo tak trzeba, bo tak wynika z rozporządzenia dyrektora, bo na pierwszej Radzie Pedagogicznej został powołany zespół wychowawców, został powołany zespół do spraw na przykład właśnie edukacji międzykulturowej. I to jest to jest absolutnie formalny zespół. Nie współpracujący ze sobą. A tam, gdzie jest dialog - nauczyciele w takiej szkole nie będą bali się współpracy z asystentem międzykulturowym. Lekcje koleżeńskie, które mogłyby być fantastycznym przykładem czy sposobem właśnie nawiązywania współpracy, no praktycznie tam, gdzie ja znam to sporadycznie występują.



Nie mówię już superwizji, która byłaby błogosławieństwem zarówno dla samego procesu współpracy, ale też i dla zdrowia psychicznego i właśnie dla tego dobrostanu, a to byśmy chyba musiały bardzo długo rozmawiać - nie to miejsce i pora.

SPK_1

Na pewno słuszne spostrzeżenia i znowu musimy zaznaczyć, że też generalizacje i uciekamy od tego obie mówiąc, że mamy też w repertuarze trochę inne doświadczenia, ale rozważając to, w jaki sposób buduje się kulturę pracy w polskiej szkole, mówiłyśmy do tej pory. Czy ty mówiłaś do tej pory o grupie symetrycznej, czy z podobnymi zadaniami, z podobną pozycją? A tutaj mamy do czynienia z asymetrią. Asystent międzykulturowy nie jest nauczycielem i rzeczywiście jego zadania są takimi z asystentury, prawda? A jednocześnie jeszcze może właśnie pełnić tą rolę recenzenta? To jest jeszcze inny temat, pytanie o granice etyczne postępowania asystenta i czy rzeczywiście bawi się w tego recenzenta, czy szanuje pracę nauczyciela, czy nie? I ta asymetria - ona może wywoływać też troszkę na inne relacje, inne oczekiwania i inaczej wpływać na partnerskie bądź nie partnerskie relacje. Ja znam bardzo dużo przykładów bardzo dobrze i dobrze realizowanej asystentury. Na takim poziomie rozwoju moralnego, który gwarantuje poczucie bezpieczeństwa każdemu, ale znam też niestety przypadki, gdzie rzeczywiście w doświadczeniu codziennym nauczyciela pojawia się niepewność.

Bo zaczyna rozumieć, że asystent jest recenzentem jego pracy i niekoniecznie przychylnym i te recenzje nie są opiniami przekazywanymi nauczycielowi, tylko recenzjami poza środowiskowymi, głoszonymi za plecami nauczyciela. To to taki trudny moment, bo dopiero ustalamy te relacje, prawda i ustalamy też standardy etyczne pracy asystenta międzykulturowego. Dobrze też wiemy, że poza standardami etycznymi, na jakim poziomie rozwoju moralnego jesteśmy. Czy widzisz szansę nadzieję, żeby zbudować dobre, oparte na współpracy relacje przy świadomości tej asymetrii nauczyciel, asystent międzykulturowy?

SPK_2

Oczywiście, że tak. Przecież dobra współpraca, dobre współdziałanie nie musi polegać, czy też warunkiem sine qua non nie musi być. Symetria, przecież ja jako nauczyciel w bardzo wielu elementach procesu edukacyjnego współdziałałam z uczniem, a to jest asymetryczna relacja z różnych względów.

SPK_1

I uczeń też bywa recenzentem, prawda? A nawet łapie za telefon i robi z nauczyciela mema, tudzież filmik.

SPK_2

Ale oczywiście, że tak, to jest podstawowa zasada budowania dobrego zespołu. W dobrym zespole dzielimy się kompetencjami. Zespół zbudowany jest z osób posiadających komplementarne kompetencje. W związku z tym, jeżeli dopuścimy do siebie takie myślenie i tak musi myśleć nauczyciel, tak musi myśleć asystent, dopuścimy do siebie tę myśl, że nasze kompetencje się



przyciągają, są właśnie spójne. Ty masz inne, ja mam inne, ale ani twoje kompetencje nie dają prawa cenzurowania mojej pracy i vice versa, to my zbudujemy dobry zespół. Ten zespół może liczyć 2 osoby, prawda? No bo w klasie nauczyciel i asystent, ale są przecież zespoły złożone z większej liczby osób, bo masz w jednej klasie nauczyciela, nauczyciela wspomagającego i asystenta. No i znowu patrzeć sobie na ręce, tak jak mówisz, cenzurowanie czy też recenzowanie swojej pracy. Nie, współdziałamy: ty masz takie, ja mam inne kompetencje. I to spostrzeżenie, tak byłoby chyba kluczowe do tego, żeby obniżyć to napięcie, prawda, żeby obarczyć tą sytuację od potencjalnych konfliktów, bo one nie muszą występować. Też istotne wydaje mi się dla ułożenia tych relacji jest mocne zaznaczenie tego, że działamy dla dziecka.

SPK_1

Dość trudno mi przechodzi przez gardło dla dobra dziecka. Dlatego, że różnie to bywa używane w różnych sytuacjach, no ale finalnie tak, działamy dla dziecka po to, aby ono odnalazło się w sytuacji i abyśmy wspierali jego rozwój. I rzeczywiście w tym działaniu współpraca musi przynieść lepsze efekty niż rywalizacja pomiędzy osobami dorosłymi.

Tudzież ta atmosfera niepewności, braku zaufania, czy podważanie wiarygodności ja?

SPK_2

Przepraszam, ja celowo nie użyłam przez cały czas naszej rozmowy właśnie tego określenia dobro dziecka, bo ono jest wyświechtane i ono jest tak zdewaluowane, natomiast ja bym zakończyła takim spostrzeżeniem ze swojej strony, że idealnym byłoby doprowadzenie w naszej pracy do takiej sytuacji, w której bez względu na to, ile osób dorosłych jest w klasie, żeby ta nasza praca była nie dla dziecka, tylko żeby była z dzieckiem, no i to jest istota w ogóle edukacji moim zdaniem.

SPK_1

Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do tego, bo towarzyszy nam od pewnego czasu coraz bardziej pogłębiona refleksja, jak wyjść z pewnych trudnych sytuacji w edukacji, bo one same się nie skończą. I edukacja ma ten problem wielkiego młyna, nie nadąża za zmianami, które są szybsze od niej.

Obok procesów opartych o asystentury czy wspomaganie, rozwijamy też procesy i pozycje autonomiczne i moim marzeniem jest na przykład w każdej szkole pedagog wielokulturowy, który powinien znać więcej niż jeden język. Język kraju, pobytu, ale przede wszystkim mieć tą wrażliwość kulturową i pracować z pozycji samodzielnej.

Zresztą, myśląc nad tą koncepcją, chciałam właśnie uwzględnić to zróżnicowanie w zakresie przygotowania do pracy w szkole, które występuje wśród asystentek i taką szansę na bycie pedagogiem wielokulturowym czy międzykulturowym dać osobom z przygotowaniem pedagogicznym z doświadczeniem nauczycielskim czy pedagogicznym z kraju, z którego pochodzą, a osobom bez tego doświadczenia, bez tych kwalifikacji zaproponować asystentury międzykulturową, czy to się kiedyś stanie? Trudno powiedzieć. Może jeszcze kilku lat trzeba, żebyśmy teraz zbudowali system, w którym w lepiej doprecyzujemy zadania i oczekiwania i pozycję zawodową.



Bardzo dziękuję ci za tę rozmowę, ona była zainicjowana przez ciebie i za to też dziękuję i jednocześnie okazuje się, że jest to temat, o którym można rozmawiać dłużej niż 40 minut. Być może będzie jeszcze taka okazja.

SPK_2

Dziękuję bardzo.



Podcasty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

**Transkrypcje wywiadów z Polski,
przygotowane przez Fundację Wspierania Kultury i Języka
Polskiego im. Mikołaja Reja**

Wywiad 1: Nawigacja w edukacji: nastolatki z doświadczeniem migracji w Polsce

Opis: Wywiad z Oleną Naumową, asystentką międzykulturową w krakowskich szkołach, ale także mamą uczennicy pierwszej klasy liceum, która przez rok pracowała z dziećmi uchodźczymi z Ukrainy w jednym z krakowskich liceów, a obecnie pracuje w szkole podstawowej.

Omawiamy wyzwania stojące przed nastoletnimi uczniami z Ukrainy w polskim systemie edukacji. Olena Naumova, opierając się zarówno na doświadczeniu zawodowym, jak i osobistym, podkreśla znaczący wpływ barier językowych, stresu migracyjnego i przejściowego charakteru ich życia na motywację akademicką i dobre samopoczucie tych uczniów. Porusza również temat roli rodziców i nauczycieli we wspieraniu tych młodych ludzi, zwracając uwagę na powszechny nacisk na oceny, a nie na holistyczne samopoczucie, a także porównuje ukraińskie i polskie perspektywy wyboru edukacji zawodowej i akademickiej.



SPK_1

Dzień dobry! Tematem dzisiejszej rozmowy będą nastolatki, a więc uczniowie i uczennice szkół ponadpodstawowych, których chcemy zrozumieć, a może nawet zaangażować i zmotywować do nauki i uczestnictwa w życiu szkolnym.

Rozmawiam z Oleną Naumową, którą poproszę o to, żeby się krótko przedstawiła.

SPK_2

Dzień dobry, nazywam się Olena Naumowa, pochodzę z Ukrainy - z Kijowa, a mieszkam w Polsce już 7 lat. Pracuję jako asystent międzykulturowy w krakowskie szkołach podstawowych i w szkole średniej - liceum.

SPK_1

To ci daje możliwość mówienia o nastolatkach, bo przez rok towarzyszyłaś im w edukacji, będąc asystentką międzykulturową, więc miałaś okazję poznać ich potrzeby, stopień ich zaspokojenia, no i w ogóle zorientować się, jak się czują w Polsce, prawda?

SPK_2

Tak, a ponadto moje dzieci również są w tym wieku: córka jest uczennicą pierwszej klasy liceum na razie w Krakowie.

W szkole, gdzie pracuję teraz - Szkole Podstawowej nr 22 w Krakowie z klasami integracyjnymi, więcej czasu poświęcam uczniom starszych klas podstawowej: siódmej i ósmej klasy w wieku 13-15 lat.

Jestem na codziennie w kontakcie z tymi dziećmi, obserwuję je i ich potrzeby, zachowania, relacje między sobą i ze środowiskiem polskich uczniów. Obserwuję ich sukcesy i porażki w edukacji.

Dodatkowo pracuję jako pedagog słonecznej przestrzeni – UNICEF.

SPK_1

Spotykasz się z nastolatkami?

SPK_2

Tak, tam mam więcej w tym wieku, bo dzieci te w polskiej szkole mogą chodzić do nawet piątej czy szóstej klasy, mimo że mają 12-13 lat.

SPK_1

Czyli Olena, to trudny czas, kiedy się ma kilkanaście lat?

SPK_2

Yy, to oznacza mieć pewnego rodzaju problemy i one mają charakter rozwojowy. To jest normalne, że te problemy są i to jest normalne, że ten etap trzeba przejść, ponieważ wtedy dowiadujemy się wielu rzeczy o sobie. I tak samo jest w przypadku dzieci, które pojawiły się w polskim systemie edukacji, właściwie młodzieży - nastolatków, którzy pochodzą z innych



krajów niż Polska.

To ten wiek to szczególne wyzwanie, ponieważ na te wyzwania rozwojowe nakładają się jeszcze wyzwania związane z tym, że ta młodzież nie jest u siebie. Że są w obcym kraju, w obcym dla nich środowisku, że mogą napotykać na bariery językowe.

Mogą też mieć problem z akceptacją przez polskich rówieśników. Nie wiem czy tak jest, zakładam, że mogą mieć trudności adaptacyjne, a ponadto okazuje się, że pomiędzy polskim i ukraińskim społeczeństwem mogą wystąpić jakieś różnice kulturowe.

SPK_1

Jakie są te najczęstsze wyzwania, z jakimi spotykają się dzieci, młodzież, cudzoziemscy?

SPK_2

No pewno różnie bywa. Każdy przyjeżdża tu ze swoją historią i musi sobie radzić. Patrząc na dzieci w szkołach podstawowych, znaczy w ostatnich klasach, to mam wrażenie, że największy problem jest w języku. Jeżeli dziecko nie mówi po polsku, nie czuje się pewne swoich sił. I naprawdę traci dużo w edukacji. On jest w takim stanie jak zamrożenie - nie daje sobie rady edukacyjnie, nawet z tym, co umie w swoim języku. Nie jest w stanie odpowiadać w innym języku.

SPK_1

Psychologia mówi o takim stanie zamrożenia, prawda? Robię wówczas wszystko, żeby moja obecność była jak najmniej widoczna. Mrozę trochę swoje emocje, swoje ambicje i też niekoniecznie nawiązuje nowe relacje. To chyba jest taki mechanizm obronny, prawda?

SPK_2

Ja myślę, że to jest obronny mechanizm. Mamy 3 lata od rozpoczęcia wojny i patrząc na te dzieci teraz, które są już trzeci rok w polskiej szkole, widzę, że oni idą naprzód. Może nie każdy, ale większość tak.

Jeżeli w domu dziecko jest zaopiekowane ze strony rodziców, ma rodziną i w miarę stabilną sytuację, tzn. bez przemieszczania pomiędzy miastami, czy państwami, to ma poczucie, że jest już na stałe. W szkole zna już kolegów, zna nauczycieli i mniej więcej mówi po polsku. Ogarnia naukę, edukację, wymagania, wszystko jest znajome. Wtedy może iść na przód i być na tym poziomie, na którym by było może w swojej ukraińskiej szkole. Czyli te 3 lata, to było wystarczająco czasu, żeby nauczyć się mówić po polsku na tyle, by otworzyć sobie szansę na sukces.

Mówię teraz o nastolatkach, bo nauka w klasie 1-3 to coś innego, przez zabawę dzieci. Wymagania językowe dla młodszych dzieci nie są na aż tak duże, a jeżeli mówimy o klasie 6-7, a oni przyjechali na przykład w 5 klasie. Ile trafiło do 6 klasy? Gdzie już zaczyna się pisanie rozprawek, czytanie „dużych” lektur.

Muszą nauczyć się czegoś, co było wyzwaniem nawet w ojczystym języku, a jeżeli dodatkowo są zablokowani przez stres też i ten migracyjny, wojenny, to jest bardzo trudno.



Działa to na nich tak, że w ogóle nie mogą nic się nauczyć.

SPK_1

To jest ciekawy wątek, prawda? Ty to nazywasz stresem migracyjnym.

SPK_2

Szok migracyjny to jest tak po prostu.

SPK_1

Dobre określenie do takiego zespołu czynników osłabiających motywację, bo tam to się może pojawić też i poczucie tymczasowości. Tak - jestem tutaj, ale jak tylko pojawi się możliwość, wrócę do siebie. Albo pojadę gdzieś dalej, bo takie biografie też były.

SPK_2

Akurat miały przygody, ja naprawdę mam teraz taką możliwość w pracy obserwowania takich sytuacji. Przyjeżdża dziecko, trafia do szkoły, a za pół roku zmienia mieszkanie, zmienia kraj, wyjeżdża i no po prostu widzisz, że to ukorzenie, które było już w tej szkole dziecko traci. Jedzie do innego kraju, do innego języka. Akurat dzisiaj miałam taką fajną dziewczynkę, która się przeprowadza. A to nie jest pierwsza przeprowadzka w jej życiu w ostatnich 3 latach.

I ja myślę, że oni już mają takie adaptacyjny jakiś mechanizm, że oni nie zakładają już, że wszystko musi być, musi być na stałe.

To przypomina taki stan pogodzenia się z faktami, a przecież za tymi przeprowadzkami może iść nowy potencjał, nowe szanse, ale idą też straty, bo na przykład.

SPK_1

Dużo tracimy: relacje, kontakt z nowymi, ale może już przyjaciółmi albo znajomymi, prawda? Może iść też takie poczucie, że nie ma sensu specjalnie starać się w tej szkole, bo za chwilę będę zaczynać w nowej, więc ta moja motywacja maleje. Obserwujesz to?

SPK_2

Tak i nawet jeśli dziecko przeprowadza się na terenie Krakowa, z jednej szkoły do drugiej, zmieniają mieszkanie. Jeżeli ta zmiana szkoły nie była spowodowana jakimś takim negatywnym zdarzeniem np. z rówieśnikami, no to dziecko naprawdę traci dużo, dużo sił swoich własnych, żeby się po prostu adaptować w tej nowej szkole. Jest to ciężkie. Tak samo jak do naszej szkoły trafia czasem dziecko, które 3 lata mieszkało w Łodzi. Teraz przyjechało do Krakowa, no i przez cały rok dziecko nie może nawiązać już kontaktów, jest mu ciężko.

SPK_1

Są nowe, wielokrotnie nowe, prawda są dziećmi w drodze, ciągle w ruchu, które dopiero co zbudują jakieś relacje w jednym miejscu, a już muszą z nich zrezygnować, żeby zmienić



miejsce zamieszkania i na nowo zaczynać ten proces. Powiedziałaś, że te dzieci tracą energię. Tą psychiczną, emocjonalną. I ciągle muszą wydtkować ekstra porcję tej energii na tworzenie nowych relacji, adaptację w nowym środowisku. Jak ten fakt wpływa na ich motywację do nauki, sukcesy edukacyjne, czy widzisz tutaj jakiś kierunek wpływów?

SPK_2

No ta energia musi się w jakiś sposób gdzieś skumulować. No i np. dzieci często po prostu zaczynają chorować.

Opuszczają szkołę z powodu po prostu choroby lub nieobecności, bo nie sił nie ma, żeby pójść do szkoły. A i w tej w tej sytuacji jest bardzo dobre wsparcie, jeśli w szkole pracują asystenci międzykulturowi. Bo z taką osobą dziecko, no moim zdaniem częściej będzie rozmawiało w swoim języku, łatwiej mu powiedzieć, o co chodzi. Nie zawsze się to dziecko otworzy oczywiście. Ale większość ma takie zaufanie wobec osoby, która chce ich wysłuchać, zapyta, co się dzieje, dlaczego? Dlaczego nie było cię, dlaczego jest też taki smutny?

Czasem obecność asystenta na lekcji, nawet po prostu jako obserwatora, pokazuje jak pracuje to dziecko, czy da sobie radę, w jaki sposób ogarnia materiał, który jest prezentowany przez nauczyciela?

SPK_1

Mówisz tutaj o takiej dobrej praktyce wspierania dzieci cudzoziemskich albo z doświadczeniem migracji przymusowej czy dobrowolnej. Chociaż teraz przeważają uczniowie, uczennice z doświadczeniem uchodźczym. O takim dobrym rozwiązaniu, którym jest zatrudnianie asystenta międzykulturowego, to jest taki wiarygodny dorosły, z którym dziecko może nawiązać kontakt w swoim języku. Zbudować porozumienie, zdobyć zaufanie i ta osoba może pomóc dziecku funkcjonować. Ale wokół dzieci i młodzieży są jeszcze inne osoby dorosłe, choć ta rola asystenta wydaje mi się unikalna i absolutnie nie do przecenienia. Bardzo ważna. No, ale są jeszcze nauczyciele i rodzice, jak oni wspierają nastolatków w sytuacji szkolnej?

SPK_2

No rodzice maksymalnie muszą rozumieć swoje dzieci, wspierać je, czasem nie zwracać uwagi na oceny, na wymagania, które są w szkole. Być taką stroną, której to dziecko może zaufać i wierzyć, że rodzic to nie jest osoba, która będzie karała za jakieś oceny.

A z mojego doświadczenia rozmów z dziećmi nastolatkami, to dla mnie było dużo, kiedy mnie dziewczynka powiedziała, że zaczęła cię swoje ciało w momencie, kiedy matka mówiła, dlaczego ceny nie jest na tyle dobra. A potem zdziwienie, ponieważ nigdy nie pomyślałabym, 11-latki zareagują na ocenę aż w taki sposób.

Później miałam dużo innych rozmów, właśnie pod tym kątem, pytałam jak ich rodzice reagują na oceny. Zawsze słyszałam, że moja mama będzie mnie karała za ocenę, bo ocena coś widocznego.



SPK_1

Jest dowodem sukcesu albo porażek.

A rodzice oczekują sukcesu. Czy w tej sytuacji nie należałoby popracować z rodzicami i uświadomić im, że nie ocena jest najważniejsza w sytuacji kiedy chodzi się do szkoły w nowym kraju, uczy się w obcym języku? Że ta ocena może, a może nawet powinna zejść na plan dalszy, że warto skupić uwagę na czymś, co często nazywamy dobrostanem dziecka i zrozumieć jego sytuację i zrozumieć też trudności, jakie musi pokonać, żeby dobrze funkcjonować w szkole, żeby uczyć się w nowym języku.

SPK_2

To nie jest taki sukces, jeden do jeden w szkole. Jeśli w polskiej szkole, w obcym języku dziecko dostaje ocenę dostateczną, to też jest sukces. I że warto to zauważyć. Warto docenić dziecko w jego staraniach, a nie tylko rozliczać z ocen.

SPK_1

Czy miałaś okazję pracować z rodzicami dzieci cudzoziemskich?

SPK_2

Mało, natychmiast ja rozmawiam z dziećmi, ja zawsze mówię - spróbujcie udowodnić swoim rodzicom, że wy jesteście w szkole i to wam jest tak ciężko.

Wasi rodzice nigdy nie chodzili na lekcje języka polskiego, matematyki czy fizyki w języku polskim. Nie czytali tych książek. No i dlatego to tylko wy wiecie, jak jest ciężko być w nowym towarzystwie? W klasie 25 osób, których nie znasz i że jest to po prostu bardzo ciężko. Próbujcie rozmawiać ze swoimi rodzicami, próbujcie powiedzieć im o swoich emocjach. Bo może rodzic coś z tego weźmie z tej rozmowy. Nie rozumiem rodziców, dlaczego oni czasem są tak są wymagający?

SPK_1

Sama jesteś mamą licealistki...

SPK_2

Z jednej strony - dużo pracujemy, a każda ta mama, która mieszka tutaj ze swoim dzieckiem, wychodzi do pracy o piątej, o szóstej, o siódmej wraca się. I jeszcze cała lista obowiązków domowych. I czasem nie rozumiem swojego dziecka, które np. nic nie robi, spędza czas z komórką, z towarzystwem, nic się nie uczy. Z tej strony też rozumiem rodziców. Próbuje w jaki sposób to ogarnąć, ale czasem z nastolatkami już się nie udaje. No bo wchodzi jeszcze takie mechanizmy, typowe dla tego okresu dojrzewania.

SPK_1

Bo przecież to jest czas odkryć społecznych, odkryć kulturowych. To jest czas takiej eksploracji rzeczywistości. Jak się patrzy na polskich czy ukraińskich nastolatków, to oni są tacy sami, lubią być razem w grupie, lubią wędrować nam się wydaje bez celu po mieście,



lubią siedzieć w internecie. Ale to są takie ważne aspekty socjalizacji, a w oczach rodziców to jest tracenie czasu.

Więc myślę, że mama ukraińska patrzy na swoje dziecko i też często ma takie wrażenie, że ty mógłbyś mieć lepsze wyniki w nauce, ale tracisz czas, bo siedzisz w komórce, bo spacerujesz ze znajomymi, bo nie koncentrujesz się na zadaniach i tak dalej i tak dalej. No i ona ma taką samą rację, co mama polska, ale może nie ma świadomości, że dziecko w okresie nastoletnim musi ten etap przejść.

Ale tak sobie jeszcze wyobrażam, że przy takim poziomie problemów i wyzwań, jakie ma matka, mówimy matka, bo część często to są po prostu mamy z dziećmi, a nie rodziny z dziećmi, to ta mama podświadomie życzy sobie, żeby nie było już problemów w szkole, nie było problemów z dzieckiem. Myślisz, że tak jest?

SPK_2

Tak i to był temat mojej rozmowy z uczniami z liceum, kiedy pracowałam z grupą i było 30 osób w wieku tak 16-17 lat, znaczy ostatnie 2 klasy ukraińskiej szkoły. Oni przychodzili na lekcje polskiego, nic nie robili, grali tam tylko na komórkach i mówiłam im w ten sposób, że twoja mama oczekuje od ciebie, że ty się nauczysz języka.

Dopóki ona sprząta lub ogarnia jakąś inną ciężką pracę, która nie daje możliwości nauczania się języka – ona liczy na ciebie, na twoje umiejętności językowe, że pójdziesz razem z nią do urzędu i będziesz jej pomagać w wypełnieniu papierów, czytaniu decyzji. W jakichś innych formalnościach, które są w każdym kraju. A ty teraz tracisz czas.

SPK_1

Te argumenty trafiały do nastolatków?

SPK_2

Myślę, że tak. Ale to było też taki okres, już po 3 miesiącach pobytu w tej szkole, gdzie oni już się oswoili, wiedzieli, o co chodzi, że był luz, brak ocen w klasie przygotowawczej, nie było wymagań, to był początek wojny. To był 2022-23 rok. Oni mieli możliwość się uczyć języka polskiego, w takich dobrych warunkach, w otoczeniu swoich rodaków.

No i było to tak, że coś uczyli się. Ja nie wiem na jakim poziomie, myślę z tej klasy przygotowawczej, bo większość z nich akurat zdawało swoją maturę w szkole ukraińskie online, a później poszło na studia. Z tego co wiem, że nie każdy sobie tam poradził.

SPK_1

To normalne prawda? Jest to pierwszy semestr, który weryfikuje czy jesteś w stanie studiować, czy się tak dobrze zorganizujesz - to jest też troszkę taki egzamin dorosłości.

SPK_1

Zresztą na studia trafiają bardzo młodzi Ukraińcy, młodszy niż koledzy/ koleżanki z Polski.

SPK_2



Tak, bo u nas pierwszy rok studiów to jest dziewiętnasty, czasami dwudziesty rok życia, a więc jednak te 2-3 lata więcej, no to troszkę inny człowiek też prawda?

SPK_1

Ale też zdarzają się porażki. Też oczywiście pierwszy semestr czy pierwszy rok weryfikuje to, czy ty będziesz studiować czy nie, czasami też czy ty się nadajesz do tych studiów czy nie, bo tendencja jest taka, że większość młodzieży chciałaby studiować, no ale przecież to jest taki proces czysto teoretyczny, a czasami przejawiamy inteligencję praktyczną i należy rozwijać się właśnie w tym kierunku.

Ja sprawdzałam i podobno 70% ukraińskiej młodzieży kształci się w sektorze zawodowym, czyli są w technikach i szkołach branżowych.

To jest bardzo dobry kierunek, bo kiedyś w Polsce docenialiśmy te szkoły, bo mówiło się, że po ukończeniu tej edukacji zawodowej ma się konkretny zawód. Jaki jest stosunek rodziców ukraińskich, ale także samych uczniów do tych form kształcenia zawodowego? Czy wiesz coś o tym?

SPK_2

Tak. W środowisku rodziców, z którymi się komunikuję, jest taka opinia, że warto iść do liceum, bo później pójdiesz na studia.

A naprawdę ci uczniowie, którzy osiągają bardzo dobre wyniki z egzaminów ośmioklasisty, oni naprawdę lecą do wysokiego poziomu.

Są uczniowie, którzy idą do liceum, dlatego żeby później pójść na studia np. chemiczne, ścisłe. I wiedzą, że ta szkoła daje szybką przepustkę na studia. No a technikum – decydują się Ci, którzy nie mają aż tak dobrych ocen - mają oceny 3 i 4 i wątpią, czy im się uda dostać się do liceum.

SPK_1

Ale to bardzo ciekawe co mówisz, dlatego, że nie da się powiedzieć, że liceum to jest lepsza szkoła niż technikum, więc dziwi mnie to, że tutaj kryterium.

Wybór danej szkoły to jest ocena, a nie moje predyspozycje. Zawsze wydawało mi się, że do liceum idą ci o takim ogólnym typie inteligencji, którzy nie rozpoznali jeszcze w sobie predyspozycji do jakiejś konkretnej dziedziny, a do technikum z kolei idą te osoby, które już mają konkretne zainteresowania i chcą je rozwijać i są to techniczne, praktyczne zainteresowania. Ale w moim odczuciu liceum i technikum to były równorzędne szkoły, jeśli idzie o oceny, to znaczy trzeba się tak samo dobrze uczyć, żeby się dostać do technikum jak do liceum, natomiast jeśli idzie o studia, to pamiętam, że w takiej kalkulacji edukacyjnej no to pojawiała się informacja. No tak, technikum trwa rok dłużej, więc rok później zaczniesz studiować, ale z kolei zaczniesz studiować na bardzo atrakcyjnych kierunkach technicznych, do których będziesz przygotowany dzięki technikum.

SPK_2

No właśnie, ja mam w swoim otoczeniu tylko kilkoro uczniów, którzy poszli do technikum



łącności, a to są tacy wybitni uczniowie z Ukrainy. I to jest taki świadomy wybór. Chociaż ja tak myślę, że moja szkoła jest nie na tyle reprezentacyjna, bo jest mała. Uczniów nie jest dużo, ukraińskich uczniów też tak może 5 osób na rok mniej więcej i każdy poszedł do liceum. Kilko uczniów poszło do technikum z powodu niskich ocen. Są uczniowie, którzy nawet nie nadają się do techników i wtedy mówi się, no to będzie szkoła branżowa.

SPK_2

Chociaż miałam jedną taką sytuację, gdzie uczeń po jedenastej klasie ukraińskiej szkoły będzie zdawał maturę ukraińską, ale chce pójść do szkoły branżowej na mechanikę samochodowego. W punkcie informacyjnym, gdzie również pracuję jako konsultant w centrum informacji edukacyjnej dla młodzieży z doświadczenia migracji, przychodzą rodzice, konsultując wybór szkoły. Często wybieraliśmy szkołę branżową pierwszego stopnia lub technikum, bo maturę może być tak, że będzie miał swoją ukraińską, a ważniejsze jest dla niego zdobyć zawód.

SPK_1

To jest ciekawe, że z takim pytaniem do ciebie przychodzą. Dodam, że Centrum Informacji Edukacyjnej dla dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracji znajduje się przy ul. Zabłocie 23. Trafiają tam całe rodziny, nie tylko uczniowie. To by sugerowało, że oni bardzo uważnie zastanawiają się nad przyszłą karierą dziecka nastolatka i ten przykład, który tutaj podałaś, jest o tyle interesujący, że ten chłopiec siedemnastoletni zakończył pewien etap edukacji w Ukrainie i formalnie mógłby pójść na studia, a świadomie z tego rezygnuje, bo czuję się mechanikiem samochodowym i chce być mechanikiem. I po 3 latach rzeczywiście będzie mógł otworzyć warsztat samochodowy. Zarabiać pieniądze.

Dla mnie dość ciekawe jest to, że o wyborze typu szkoły, często nie decyduje analiza moich predyspozycji, tylko takie przekonanie, że jak mam bardzo dobre oceny, to idę do liceum, że jak mam trochę gorsze oceny to idę do technikum, a jak mam słabe oceny to idę do szkoły branżowej. Tutaj tak jakby brakuje czegoś, co nazywamy doradztwem zawodowym i nie myślę tylko o migrantach. Myślę w ogóle o młodzieży, że może mają niewystarczające wsparcie w podejmowaniu decyzji o tym, kim chcesz zostać. Takiej decyzji, która będzie wynikać z analizy twoich predyspozycji, z analizy twoich zainteresowań, też nawet z analizy twoich marzeń, prawda i nie każdego chyba stać byłoby na to, na co decyduje się ten siedemnastoletni chłopiec, o którym opowiedziałaś, który rezygnuje z ze studiów, choć ma je w zasięgu ręki.

Olena, poruszyliśmy kilka tematów podczas tej rozmowy. Bardzo uważnie przyjrzałyśmy się potrzebom dzieci cudzoziemskich. Zwróciłaś uwagę na to, z jakimi wyzwaniami się borykają i na to, że my dorośli mamy tutaj jakąś odpowiedzialność i że ta odpowiedzialność spoczywa nie tylko na asystentce międzykulturowej, nauczycielach, ale także na rodzicach.

Mówiłaś też o tym, że ten stan bycia w drodze ciągłych zmian jest bardzo wymagający, jeśli idzie o taką energię życiową i też źle wpływa na motywację do nauki.



I w wyniku tego być może sukces szkolny nie przychodzi tak łatwo, jak może przyszedłby w szkole ukraińskiej. Mimo tyle wątków temat wciąż jest otwarty i mam nadzieję, że będziemy miały jeszcze okazję do niego wrócić.

SPK_2

Bardzo dziękuję za zaproszenie.



Podcasty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

Transkrypcje wywiadów z Polski, przygotowane przez Fundację Wspierania
Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja

**Wywiad: Historia matki migrantki w polskiej szkole: Rozmowa z Raisą
Kirylovską**

Opis: W tym wywiadzie poznajemy historię Raisy Kirylovskiej, mamy pochodzącej z Mołdawii, która 12 lat temu przyjechała z dziećmi do Polski. Dzieli się ona swoimi osobistymi doświadczeniami i cennymi radami na temat integracji w nowym kraju oraz w polskim systemie edukacji. Raisa opowiada o początkowych trudnościach, barierze językowej, a także o własnym kryzysie i depresji. Podkreśla jednak kluczową rolę wspierającego środowiska – nauczycieli, sąsiadów i przyjaciół. Dzieli się skuteczną metodą zanurzenia językowego, która pomogła jej synowi, oraz radzi innym mamom migrantkom, by odważnie prosiły o pomoc i wychodziły z inicjatywą. To inspirująca opowieść o pokonywaniu wyzwań, sile wspólnoty i o tym, jak znaleźć wspólny język, na przykład poprzez warsztaty kulinarne, budując mosty między kulturami.



Wywiad z Raisą Kirylovską

SPK_1

Dzień dobry. Dzisiaj witamy Raisę Kirylovską. Która podzieli się z nami spostrzeżeniami na temat tego, jak być mamą cudzoziemką w polskiej szkole i jak dbać o rozwój i edukację swoich dzieci. Dzień dobry Raisa.

SPK_2

Dzień dobry. Witam serdecznie.

SPK_1

Bardzo proszę, przedstaw się, powiedz coś o sobie, skąd pochodzisz, o których jakich twoich dzieciach będziemy rozmawiać, jak długo jesteś w Polsce?

SPK_2

Przyjechałam z Mołdawii i Jestem z narodowości gaugawską to jest bardzo mało gdzie, mało kto słyszał o tej narodowości to jest taki region jest autonomia w Mołdawii, która się nazywa gadał i stamtąd pochodzimy i Stowarzyszenie Polaków jest największe. W Mołdawii znajduje się w tym regionie. Nazywa się to Stowarzyszenie Polacy budzeka i stamtąd z tego stowarzyszenia przyjechało nasza rodzina, już mając karty Polaka do Polski w trzynastym roku 2013. I z dwójką dzieci.

SPK_1

10 lat to już 12 lat. Jesteście tutaj?

SPK_2

Tak, jesteśmy 8 lat Polsce.

SPK_1

Ile dzieci mają lat teraz?

SPK_2

Teraz córka ma 29. Syn 22.

SPK_1

To są już dorosłe osoby.

SPK_2

Tak tak myślę, ale jak przyjechali do Polski poszedł do szóstej do czekajcie moment do piątej klasy do piątej klasy szkoły podstawowej, a córka do pierwszej klasy liceum.

SPK_1

I jakie to były początki? Czy oni mówili po polsku, czy też musieli poradzić sobie z kompletnie nową rzeczywistością edukacyjną w nowym miejscu obcym dla nich.

SPK_2

Tak mimo wszystko, żeby dzieci mieli bardzo wysokie wyniki i jak robiłam tłumaczenie tych dokumentów te chaty statów to każdy dyrektor nauczyciele byli zachwyceni w tym sensie, że no takim dobrym jakby wysokim poziomie dzieci mieli tą edukację mówiąc o naszym kraju. Ale tutaj w Polsce dzieci przyjechali mając taki krótki kurs w naszym stowarzyszeniu przyjeżdżało 2 nauczycieli.

Do jednego chodziła córka do drugiej nauczycielki w stowarzyszeniu jeszcze tam chodził syn, tylko można tak powiedzieć, że coś tam coś tam to dziecko możemy powiedzieć, słyszała ten język polski, ale żeby mówić, to na pewno nikt nie mówił nawet ja, która chodziła na te lekcje, bo wiele więcej niż dzieci. No ale skoro ja musiałam załatwiać różnego rodzaju rzeczy, to to to wymuszała mi sytuacja i ja zaczęłam rozmawiać jakby pierwsza, ale złapał polski język już w Polsce pierwszy i to był syn, bo myśmy mieli taki pomysł, którzy przed rokiem szkolnym przyjedziemy cały sierpień, dzieci będą w Polsce i będąc w Polsce będą tak jakby wchłaniać w siebie tą atmosferę polską. Jedyne co mogłam zrobić to to zrobiłam i jak tylko myśmy wynajmowali mieszkanie.



To od razu, no bardzo dużo ludzi powiem wam do dnia dzisiejszego bardzo ludzie dużo wspierają w każdym rodzaju moich sytuacji, które tylko ja mam, ale na początku to było bardzo ważne i sąsiad nasz i pani, która której wynajmowaliśmy mieszkanie. Od razu powiedzieli, że jest na osiedlu taki dom kultury i syn poszedł na okres w sierpniu chyba na 2 tygodnie do tego Domu Kultury, gdzie dzieci mieli zajęcia nauczycieli, robili z nimi różnego rodzaju takie nie wiem, programy jazdy byli do kina do basenu i on dzięki temu, że młodszy i był jeszcze dodatkowo tak wśród tych dzieci codziennie to to złapał język polski bardzo szybko.

SPK_1

Dodatkowo, czy ma ta metoda, żeby wrzucić dziecko polskie środowisko przed formalnym rozpoczęciem roku szkolnego sprawdziła się, czy mogłabyś rodzicom ją polecić.

SPK_2

Polecam rodzicom każdemu jakkolwiek jest sytuacja u rodziców, zostawić dziecko w środowisku polskim na początku dziecko by miało bardzo trudny, jakiś krótki czas, ale później to bardzo pomaga. Jestem świadkiem tego i ja potwierdzam, że to jest jedna z najlepszych metod, którą można wymyślić.

SPK_1

Może wróciło się te, czy to sprawdziło też w przypadku Twojej córki.

SPK_2

Córka nie miała takiej możliwości, bo ta ten program, o którym opowiada on był dla dzieci młodszych, a córka była starsza i było trudniejsza. Była sytuacja z córką, bo córka poszła do pierwszej klasy. Ona bardzo długo milczała. Po pierwsze, że się wstydziła, że źle mówi, a dziecko było przyzwyczajone do takich. No dobrych ocen w szkole - Jestem sukcesu i perfekcjonizmu w niektórym stopniu, a jeszcze na dodatek miała taką dziewczynkę też w klasie też z Mołdawii, która wcześniej trochę przyjechała i siedzieli we dwójkę i bardzo dobrze zrobiła nauczycielka, czyli wychowawczyni, a tej klasy, że poprosiła żeby nie siedzieli obok siebie, wiedzieli, że córce to pomoże, ale to tylko na chwilę, bo później to robi bardzo bardzo zły moment. Ja mam szczerze mówiąc powiem, że ja obserwuję teraz więcej mam, którzy tutaj przyjeżdżają z różnych powodów. Wiem, że niektórzy planują znów z powrotem wyjechać, dlatego nie od razu zaczynają uczyć się polskiego. Ale moim zdaniem, czy zostanie rodzina na rok, ci będzie tutaj na chwilę, a od razu mieć możliwość, żeby dziecko się nauczyło polskiego. To jest najlepsze co można zrobić najlepszy bo oni są dziećmi, dzieci dobrze się czują, kiedy mówią i mogą coś powiedzieć.

SPK_1

Cieszę się, że to słyszę, bo wydaje mi się, że niezależnie od tego, co nas spotka za miesiąc za 2 miesiące, za rok to przecież wchodząc w nową rzeczywistość językową i kulturową, wchodzimy w obszar bogactwa. To jest coś, co jest nowe i ma wartość niezależnie od tego, jak długo będziemy tak korzystać.

SPK_2

Zdecydowanie zdecydowanie.

SPK_1

Powrót do swojego kraju, ale powrót z pamiętką typu znajomości języka i znajomość kultury.

SPK_1

Nawet jeśli będzie bardzo szczęśliwym powrotem, to nie będzie nie będzie można powiedzieć, że wiąże się ze stratą, bo straciłem czas, ucząc się polskiego. Straciłem czas poznając kulturę Polską.

SPK_2

Tak, ja widzę, że no po pierwsze wszyscy wiemy, że ile więcej języków człowiek ma w swojej pamięci tym on jest prawda bogatszy, ale z drugiej strony on jest bardziej śmiały, ja chcę to każdemu rodzicu, który nas będzie słyszał, powiedzieć, bo jak chcecie, żeby dziecko śmiało, śmiało, cokolwiek innym, to pozwolicie im, żeby oni tu, tutaj, będąc tutaj w tym kraju, może będąc gdzieś w innym kraju, w inny też będzie nasz słuchał, żeby oni mieli tą. Pierwszy. W pierwszej kolejności z językiem, a później będą mieli śmiałość na coś innego i będą mieli sukces ważna rzecz.

SPK_1



To to jest taki mechanizm, który nas ośmiela i daje nam moc, a ja chciałabym skupić jeszcze na moment uwagę na cudzoziemskiej mamie w polskim systemie edukacji, czyli na tobie te 12 lat temu, bo poszły dzieci do szkoły, ale poszła też mama z tymi dziećmi.

SPK_2

Do szkoły.

SPK_1

Było to inne.

SPK_2

Z czym bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję, że pytasz.

SPK_1

Z czym miałaś problem? Jak sobie poradziłaś z tymi trudnościami i barierami? Dzisiaj mówisz świetnie po polsku, no ale też mówisz, że 12 lat temu tak nie było?

SPK_2

Był mocnej, ogromny i stres i bałam się wszystkiego. Musiałam ogarnąć swoje życie w prawie nic nie rozumiejąc jak tutaj w Polsce istnieje ten świat i przy tym jeszcze była odpowiedzialność za dzieci. To jest powiedzieć strach, to nic nie powiedzieć. Boję się później. Ja opowiem o sobie, ja nie wiem o kogo, jak ja po pierwszym roku. Myślałam, że mniej więcej rozumiejąc na czym tutaj życie polega weślą do takiej mocnej depresji, której nie zrozumiałam, że jestem w depresji. I mi się było okropnie ciężko wychodzić z domu, ja ubierałam się tylko w czarnych, miałam jednak dzinsy i było na wszystkie rodzaje czegośkolwiek. Ja byłam w tych dzinsach, nie używałam nawet kosmetyków, naprawdę mamy, mają drugi stres, nie takie jak dzieci, ale mają mocnym i mocniejszy czy nie, nie będę tutaj porównywać i to jest bardzo ciężko i najmocniejszym momentem, który wspieram mam oczywiście, że też są mamy - mamy w szkołach.

Mamy takie w klasie, do której chodzi twoje dziecko, nauczyciele, wychowawcy, pedagogii sąsiedzi, wśród których mieszkasz bardzo ważny i nie wiem u kogo jak, ale jak wynajmujesz mieszkanie w bloku to na pewno będzie trudniejsza sytuacja, a myśmy wynajmowali w takim prywatnym domu poddasze. I to było tak, że sąsiadów znasz.

SPK_1

Tak.

SPK_2

Tak, na ile nas wspierało środowisko, Jestem tak wdzięczna każdej osobie, którą spotkałam w życiu w Polsce bardzo bardzo pomagali wszyscy.

SPK_1

Czyli podkreślasz taką bardzo ważną rolę środowiska wspierającego i mówisz o tym, że to mogą być bardzo różne osoby i to środowisko lokalne w znaczeniu tego, gdzie mieszkasz, ale też środowisko lokalne. W znaczeniu szkoły, do której chodzisz, bo tam chodzi również twoje dziecko, czy to wsparcie, które otrzymałaś od nauczycieli, czy ono było wsparciem spontanicznym, czy nauczyciele byli zobowiązani do tego wsparcia?

SPK_2

Nie broń boże, jakie zobowiązanie, każdy każdy człowiek robił to co mógł, czyli jeżeli mówimy o tym, jaki program dzieci mają w szkole i w przypadku z córką i w przypadku z synem w różnych szkołach każdy robią ze swojej strony jeszcze dodatkowo wszystko co tylko może to muszę podkreślić, bo to było 12 lat temu. Wyobrażacie sobie jak było mało tutaj obcokrajowców? Myśmy byli takim wyjątkiem, że czasami nie wiedzieli, z której strony podejść do tego tematu znany związanego a, a druga druga rzecz, która z takiego jak to powiedzieć?

Dla mam na na ty na tym na ten dzisiejszy dzień mogę spokojnie o tym o tym mówić dla mam dla których bardzo trudno ze swoim okropnym, minimalnym polskim poprosić o pomoc jest ich jedna z najważniejszych rzeczy, mówić o tym, w czym potrzebujesz pomocy, bo środowisko jakie by ono nie było fajne, dobre, otwarte, nawet jeżeli jest zamknięte, ono nie może czytać myśli, nie ma takiej opcji.



Im więcej Mamy taty, bo tutaj mówimy o mamach, bo ja teraz Jestem jako za siebie mówię, ale taty też im więcej będzie ta sposobność, bo to warty sposób próbować rozmawiać i wychodzić przez tą zone, dyskomfortu i mówić. Słuchajcie, a czy wiecie, w jaki sposób można poszukać to i to, a czy wy wiecie, gdzie można znaleźć informacje o tym i tym? A czy wy wiecie jakkolwiek? Nie wiem rozkład jazdy jak wygląda nic nie wiesz nie, bo nic nie wiesz, absolutnie jesteś taka zerowa. I wiem i wiem, że to pewnego momentu ogromne trudności, ale im więcej po troszeczkę po milimetrów rodzice mamy i dzieci swoim też będą pokazywać takie przykłady, że robimy na dzień dzisiejszy to, co możemy, im więcej będą wychodzić do środowiska, do uczelni, do nauczycieli, z pytaniami. Wiadomo, że do internetu też można, ale. Czy to jakby człowieka zawsze otwiera serce i później robi się taka poczta pantoflowa, która już jeden myśli później pyta drugiego, później trzeci do ciebie podchodzi później czwarty czy coś podpowie? Później się znajdzie jeszcze jakaś osoba, która już to przeszła. I się robi takie kółeczko wspierające i już nie tak trudnym się robi ten kolejny i krok jeszcze kolejnym jeszcze kolejny.

SPK_1

Rozumiem.

SPK_2

Revolucja w tym jak idziesz, mhm.

SPK_1

Tak tak rozumiem. Rozumiem, że z tej Twojej opowieści można wyciągnąć taki wniosek, że mama migrantka musi mieć inicjatywę, że społeczność wokół niej gotowa jest do niesienia pomocy, ale trzeba poinformować ludzi, jakiego rodzaju pomocy potrzebujemy, wyjść z inicjatywą, chociaż to może być trudne, bo jeżeli mówisz dobrze po polsku. Ale możesz liczyć na ludzi, to się sprawdziło, to wiesz i gdybyś miała rekomendować innym mamom migrantką jakiegokolwiek działania, to pewnie na pierwszym miejscu byłoby to, o czym powiedziałaś. Wychodzisz z inicjatywą, zadawaj pytania, wychodzisz poza strefę swojego komfortu. Ludzie chcą ci pomóc, ale nie czytają w twoich myślach. Co jeszcze byłoby taką twoją rekomendacją? Jak odnaleźć się w Polsce w polskiej szkole?

SPK_2

Odnaleźć się w Polsce i w polskiej szkole odnaleźć się jako rodzicom jako rodzinie, bo myśmy rodziną przyjechali. Pamiętać o tym, że ty jesteś obcy i starać się maksymalnie mieć informacje dodatkowo o tym kraju, w którym ty mieszkasz, jakie mają obyczaje, jakie są tradycje, o czym się mówi, w jaki dzień świętują, gdzie do czego idą. Dla kogoś jest najważniejszy i może kościół dla kogoś jest takie szczegółowe momenty na pewno to będą ważne w każdym kraju. Inny człowiek przyjeżdża do innego kraju, to to też tak, czyli pamiętając o tym, że jesteś obcy nie robić z tego jeszcze większy dystans, starać się przybliżyć tematy, które nas łączą, ja de facto teraz mogę trochę powiedzieć w waszym programie, nie, że ja robię na dzień dzisiejszy warsztaty kulinarne. Wiecie dlaczego? Bo jest milion tematów, które robią, łączą ludzi i wszystko to tak podczas gotowania. Tak, tak i nawet system, gotowanie, nawet potrawy bardzo są podobne i takich tematów. Ja mówię teraz o gotowaniu tak króciutko, ale takich tematów w życiu jest bardzo dużo i wystarczy ludziom takich tematów, które rozłączają i tak samo jak dziecko będzie patrzeć na ciebie, że ty możesz z tym nie wiem sąsiadem albo z nauczycielem, albo z kimkolwiek, z kim komunikujesz się znaleźć. Chociaż jeden wspólny temat, a tematów wspólnych jest dużo.

To wtedy patrząc na to dziecko będzie nie słuchało tylko tego, co ty mówisz do niego, ale będzie patrzyła na twój przykład, że ty robisz to i będzie to powtarzało z dziećmi.

SPK_1

Tak, to ja się cieszę, że mówisz o tym twoim pomysłem na warsztaty gotowania, podczas których prezentujesz sposób gotowania i potrawy swojej kultury, bo wydaje mi się, że to jest fantastyczny pomysł. I dobrze, że go poruszasz ten wątek, on jest bardzo interesujący i on też pokazuje właśnie jak można realizować tę inicjatywę własną, kiedy się jest migrantką, to jest okazja do tego, żeby rzeczywiście prezentować swoją kulturę w sposób dość uniwersalny. Akurat stół w wielu kulturach łączy. Ty sięgałaś też po inne sposoby pokazywania swojej kultury, bo z dużym szacunkiem podchodziłaś i podchodzisz do polskiej kultury i mówisz o tym.

Czuję się tutaj obca. My czasami mówimy, że to są nasi Goście i oczekujemy też tego szacunku do naszych zwyczajów i kultury. I to jest bardzo dobry sposób. No ale też jesteśmy zainteresowani twoją kulturą. Warsztaty kulinarne to jest jeden ze sposobów prezentowania tej kultury, czy sięgałaś też po inne sposoby?

SPK_2



Tak ja miałam. Ja mogę o sposobach mówić bardzo dużo, nie wiem ile mamy czasu, ja byłam w poradniach pedagogicznych z dziećmi i to bardzo mocno też nam pomogło, bo tam było robione badanie, byli dodatkowe, mieli dzieci. Lekcje język polskiego mieli jeszcze takie logopedyczne nawet parę lekcji syn miał później dziecię po tym mieli opinie z tej poradni. I te opinie szkoła miała dla moich dzieci na egzaminach jedno dziecko miało więcej wytłumaczone zadanie, czyli normalnie dziecko miało w sposób Polski i każde zadanie opisane, a dziecko miało szerzej opisanie tego co ma zrobić i każde dziecko na egzaminach. Syn w szóstej klasie a córka na egzaminach w liceum mieli prawo używać Słownik, bo słownictwo oczywiście, że dziecko nie miało takie jak miał Polaków i później jak buri jakiegokolwiek takie zielone szkło, szkoły sportowe bardzo mocno wspierało syna ekipa, bo grał w piłkę i do radziszowie banki jeździł też wspierał jego wychowawca. Nauczyciel WFu, córka miała wsparcie od szkoły od nauczycieli, który dawali ze swoją inicjatywą dodatkowe lekcje dla niej z przedmiotów. Ona miała z chemii oprócz tego, co szkoła dawała, ja mówię tylko oprócz tego, nie tylko to, co szkoła. Szkolenie, ale jeszcze nauczyciele dawali dodatkowe, miałam dodatkowe spotkanie z kilkoma nauczycielami. Oprócz spotkań takich zwykłych spotkań z rodzicami. Kiedy wychowawca klasy się spotyka i rozmawia z rodzicami całej klasy, ja miałam osobne też takie spotkanie.

Metodą było bardzo dobrą, kiedy to jest też takie proste, ale też oczywiste, kiedy dzieci bawią się na na ulicy i mają takie. Gry w piłkę nożną no zwykle takie rozmowy jak dzieci z dziećmi na na placu zabaw, spotkanie z rodzicami tych dzieci, bo dziecko jak widzisz, że te spotykasz się z tym rodzicem, albo tam tata rozmawia z tamtym tato, wiecie, nawet nawet mieliśmy takie spotkanie przypadkiem absolutnie na początku wyglądało negatywnie, bo wiecie, chłopaki są chłopakami, to życie jest życiem, wychodzi coś tam, to wychodzi i później tata chłopaka i tata mojego syna, czyli mój mąż. Rozmawiali po tej po tej ustalonej już zamkniętej, zamkniętej był temat ustalony rozmowie o pracy, bo mąż szukał pracy i tamten rekomendował mówił. Ja tam zapytałam, jeszcze to zapytałam, mhm, czy mogę o tym bardzo dużo mówić?

SPK_1

Tak, ale to to co wymieniałaś kilka form wsparcia, które masz w pamięci, które dotyczyły i ciebie i dzieci i w ogóle całej rodziny też męża na przykład szukają i te formy wsparcia nie zawsze były instytucjonalne, bo coś było w szkole, a coś było w środowisku poza szkołą. Wydaje mi się, że, każda z tych aktywności wspierających rzeczywiście warta jest na tego, żeby o niej rozmawiać i mieć ją w pamięci przede wszystkim. A jak jest teraz masz dorosłe dzieci? Jak one się czułam?

SPK_2

Teraz teraz dorosłe dzieci tak bardzo dobrze mówią w Polsce są i czasami. Nie no już nie narzekają, bo było tak nie pamiętam. Po 3 po 4 latach ktoś tam rozmawiał ze mną z dzieckiem i mówi, mam, ale jak ty możesz do tej pory jeszcze mieć ten akcent, czyli pani, kto było nie nie rozumiały?

SPK_1

No tak, no tak bardzo wysokie wymagania formułowały wobec ciebie. Jak jest w waszej rodzinie z zachowaniem tego, co jest waszą kulturą, co jest częścią waszej tożsamości, czy tutaj mieszkając w Krakowie, mieszkając w Polsce, dbacie o to?

SPK_2

Moje niektóre obchodzimy święta już razem z polskimi, takie jak święto Bożego Narodzenia, takie jak Wielkanoc, bo to się łączy i jednak ma duże podobieństwo, ale u nas wstrzymaniem tego, co mieliśmy w tradycjach rodziny bardziej występuje i mocniej wygląda kiedy wyjeżdżamy albo do swojego kraju, albo mamy część rodziny, która jest w Niemczech. No nas taka taka rodzina, że nie tylko w Mołdawii jeszcze w Ukrainie cięć była i teraz do Niemiec pojechała. No wiecie no nie będę teraz teraz nie będę o tym opowiadać, bo włosy. Bardzo dużo ludzi mają zmienione, zakręcone i i nie nie niezbyt proste, no i także staramy się z nimi się spotykać albo zapraszamy do nas, żeby przyjeżdżali i już tak wygląda dużo w życiu. Naszym wygląda, że bliżej jesteśmy takiego pół na pół z tymi tradycjami.

SPK_1

Okej, częściej już zrezygnowaliście w te miejsce. Polskie tradycje i zwyczaje, a część ciągle jest żywa i ciągle w nich wracacie. Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę. Rozmawialiśmy dzisiaj, a w zasadzie rozmawialiśmy z Raisą z Mołdawii, która mieszka w Krakowie już od 12 lat, ale ma jeszcze w pamięci początki swoje jako mamy migrantki i swoich dzieci w polskiej szkole. Dziękuję reisa, że podzieliłaś się tymi wspomnieniami.

SPK_2 - Dziękuję. Dziękuję bardzo za zaproszenie i życzę powodzenia każdemu, niech każdy, który przyjeżdża do do Krakowa czuje się jak swój.



Podcasty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

**Transkrypcje wywiadów z Polski, przygotowane przez Fundację Wspierania
Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja**

Wywiad 1:

Opis:

Wywiad 2:

Opis:

1. Wywiad z Yehorem Czornym

SPK_1

Dzień dobry! Szanowni Państwo, dzisiaj bardzo ważne spotkanie, unikalna perspektywa rozmowy z Yehorem, który już wkrótce będzie pełnoletni. Jest uczniem liceum w Wieliczce. Pochodzi z Ukrainy i mieszka w Polsce już kilka lat. Posłuchajmy, jakie są jego doświadczenia. Jakbym cię zapytała, kim jesteś, to co byś powiedział?

SPK_2

No ja bym powiedział, że jestem Yehorem. Że mam 18 lat. Że żyje bardzo spokojnie i nie powiedziałbym, że nudno, ale mało się w tym życiu dzieje. Co mi pasuje po prostu. U mnie wszystko dobrze.



Znaczy, no wie pani, ja mam... ja nie za bardzo lubię się chwalić, szczerze ja nie za bardzo lubię, jak na przykład, ktoś mówi, że brawo, coś tam... A po prostu, no dla mnie to jest wtedy za dużo uwagi. Ja jestem taką osobą, która raczej woli, kiedy jest na nią mniej uwagi, która jest taka bardziej wokół.

SPK_1

A jednocześnie występujesz na scenie i śpiewasz i grasz?

SPK_2

No. Ale też nie powiedziałbym, że znaczy, że to jedyny taki mój większy sukces. To jest właśnie ten zespół. Bardzo mi się podoba to, że jak w jakąś stronę się rozwijamy, że coś tam może faktycznie nam wyjdzie.

SPK_1

No to ja słyszę człowieka, który się dobrze odnajduje, a oceny ocenami.

SPK_2

Trzeba mieć chyba realny stosunek do ocen? Znaczy no ja też zauważyłem. Niedawno byliśmy na wycieczce szkolnej, jechaliśmy w góry i byliśmy tam od poniedziałku do piątku. W jeden dzień, kiedy pojechaliśmy w góry, mamy taką panią od geografii, bardzo mądry człowiek, ma ogromną wiedzę i jako osoba jest bardzo głęboka i ciekawa. Ponieważ zaczęliśmy jakoś o tym rozmawiać, o tej wiedzy. I ona jakoś to ujęła w słowo, co mi po prostu już cały czas w głowie siedzi. -Bo ona pracowała ogólnie i z Ukraińcami, i z Polakami – już uczy bardzo długo. I ona zauważyła, że my mamy jako Ukraińcy absolutnie inny stosunek do wiedzy, że mamy taką pokorę do wiedzy.

Bo u mnie to tak trochę wygląda, że, no wie pani, Ukraina to jest kraj postsowiecki, który nie jest w Unii Europejskiej, czyli jest można powiedzieć trochę no nie powiedziałbym, że odcięty od świata, ale panują tam trochę inne realia. No i wie pani, ja chodziłem tam do gimnazjum. Gimnazjum to jakby teoretycznie to miało być coś lepszego niż taka szkoła podstawowa. Tam zawsze było, że przy chodzisz w mundurkach, jeżeli dostałeś to ocenę, to nie da się jej poprawić, tylko musisz się nauczyć na następną. Nie chcę tego tak porównywać, ale można by było. No można tak porównać, jak z takiej kolonii. Że wszystko jest takie. Pani rozumie? Nie ma żadnych w ogóle dyskusji. Robi się to po prostu, a w Polsce zauważyłem to, że jest po prostu większa swoboda. Nie do końca wiem z czego to może wynikać, ale zauważyłem. Że jakby nie chcę tutaj nic złego powiedzieć o polskiej młodzieży czy coś, ale mnie się wydaje, że oni właśnie mniej uwagi zwracają na tą właśnie wiedzę, którą mają, żeby ją chcieć dostać i tak dalej, bo zauważyłem, że na przykład czasami słyszę ktoś po prostu narzeka, no non stop narzeka, ja nie lubię tego, wiadomo, że ja też sobie czasami ponarzeka, ale nikomu tego nie mówię, tylko sam sobie narzekam. I bardzo nie lubię jak ktoś przy mnie narzeka tak dużo faktycznie. No jak sobie tak ktoś mówi, że jutro sprawdzian, coś tam jeszcze i to wie pani chodzi o edukację, o szkołę, jak bardzo mu



się nie podoba szkoła.

I jak sobie ja po prostu przypominam, 4 lat w Ukrainie mi nie starczyło w szkole.

To po prostu na całe życie zrozumieć, jak bardzo ta szkoła się różni od na przykład właśnie takiej polskiej szkoły i wie pani, jak ja jestem w środowisku tam, gdzie szkoła nie jest tak naprawdę drugim domem człowieka, gdzie do szkoły się chodzi chcesz czy nie chcesz? Wie pani? Nie jest tak, że uczniowie się dopasowywali do szkoły. A to jest trochę można powiedzieć na odwrót, że szkoła się dopasowuje do uczniów - nie będąc w takim środowisku, po prostu człowiek zaczyna myśleć podobnie.

A w domu moi rodzice mają kompletnie inne jakby poglądy na to, no bo uczyli się w sowieckiej szkole. Też tak jak teraz to wygląda na Ukrainie taka, No nie chcę mówić kolonii, ale powiedzmy.

Jakby... W domu się mówi, że muszę się uczyć - znaczy no wiadomo, że jakoś nie zwracają mi na to super dużo uwagi, jeśli nie uczę i tak dalej, ale no czasami są takie momenty, że ja widzę, że moi rodzice są, można powiedzieć, że smutni przez to, że ja się nie uczę tak jak oni chcą.

Z jednej strony ja ich rozumiem, bo u nich to wygląda absolutnie inaczej. Mój tata na przykład on skończył z jedną czwórką szkołę z chemii, bo go długo nie było. Poza tym był bardzo dobrym uczniem, miał same bardzo dobre oceny. No i jak sobie patrzę tutaj na takie osoby, to są osoby, z którymi ja bym się nie dogadał absolutnie. Znaczą, no wiadomo, że oni by mieli jakieś tam swoje otoczenie. Ale po prostu sam fakt, że jedyne o czym można z nim porozmawiać, to jest szkoła. I dlaczego im się podoba funkcja kwadratowa bardziej niż liniowa? To jest dla mnie to jest przerażające. Ja po prostu nie wyobrażam sobie czegoś takiego. I po prostu czasami się czuję jakoś tak. Im się rozjechał trochę sowiecki i post sowiecki, ten świat trochę dzisiejszy.

SPK_1

Dociekam co mówisz - w zasadzie udzieliłeś mi odpowiedzi na pytanie jaka jest różnica pomiędzy szkołą w Polsce i szkołą w Ukrainie i tutaj jesteś w pewnym sensie ekspertem, bo byłeś i w szkole ukraińskiej, no i chodzisz do szkoły polskiej i to są bardzo ciekawe obserwacje. To ciekawe, co mówisz o tym jak rodzice na to reagują? Rodzice, którzy znają ten model, ten styl edukacji ukraińskiej i mogą być zaskoczeni tym, co widzą w polskiej szkole i to nie jest tak, że tylko ty sobie musisz w tej szkole radzić. To jest też tak, że również rodzice muszą sobie radzić z takim modelem polskiej szkoły i dla nich też może być trudno. No ale trochę nie zostawiasz im wyboru, muszą akceptować twoje oceny. Prawda, bo są jakie są?

Ale rozumiem, że nie czujesz się zagrożony na przykład nieukończeniem szkoły tak mhm, czyli twoje rezultaty nie są spektakularne, ale wiesz, że skończysz szkołę, że nie masz się o co martwić, co będziesz robić po szkole. Po liceum.

SPK_1

No wiadomo, że matura. Matura a potem na pewno jakieś studia. Jeszcze się zastanawiałem się nad architekturą. Ale teraz zauważyłem, że w Krakowie na przykład trzeba często mieć



rozszerzoną historię, żeby pójść na ten kierunek, a my mamy okropną nauczycielkę z historii. Ja po prostu historii bardzo nie lubię. Więc dla mnie to odpada, chociaż pewnie by jakoś to tam może się udało. Ale no tak czy siak. Więc na temat studiów jeszcze nie jestem pewny i jakoś nie zastanawiałem się nad tym głębiej. Ale, ja szczerze zawsze byłem takim człowiekiem, że nigdy nie pieniądze były dla mnie jakimś pierwszym planem, albo edukacja, albo jakieś takie. Wszystko w sferze biznesowej, o - wiadomo, że fajnie jak się ma dużo pieniędzy. Ale to też dla mnie to nigdy nie było takim priorytetem, więc dla mnie po prostu celem jest to, żeby być, żeby znaleźć ten wewnętrzny spokój. Żeby robić to, co chciałbym i żeby przede wszystkim mi się dobrze i spokojnie żyło, a wszystko inne to jakoś poczeka na swój czas.

SPK_1

To jest ciekawe, co mówisz. To jest tak jakby odpowiedź na pytanie, jakie są twoje marzenia, jak wyobrażasz sobie swoją przyszłość i podkreślasz w tej wypowiedzi, że chciałbyś, żeby to było spokojne życie, żeby nie było tam przypuszczam wojen albo wojny czy innych zawirowań, czyli masz takie proste marzenie, takie marzenie normalnego człowieka, prawda?

SPK_2

I w środku i na zewnątrz.

SPK_1

Bardzo serdecznie ci tego życzę.



Podcasty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

Transkrypcje podcastów z Polski, przygotowane przez Fundację
Understanding

Podcast 1

Tytuł: Oaza spokoju: jak dbać o dobrostan nauczyciela i unikać wypalenia zawodowego

Opis: Podcast porusza temat dobrostanu psychicznego nauczycieli, odwołując się do niepokojących wyników badań z 2023 roku, które wykazały wysoki poziom wypalenia i stresu w tej grupie zawodowej. Analizowane są źródła stresu, w tym czynniki indywidualne (np. perfekcjonizm), interpersonalne (roszczeniowe postawy rodziców, brak wsparcia w gronie pedagogicznym) oraz społeczne. Słuchacze dowiedzą się, jakie są objawy wypalenia zawodowego – od emocjonalnego wyczerpania, przez obojętność, aż po objawy fizyczne jak bóle głowy czy bezsenność. Jako skuteczne strategie dbania o siebie zaproponowano autorefleksję, aktywność fizyczną (np. spacer, joga), techniki relaksacyjne (mindfulness, medytacja) oraz dbanie o małe przyjemności. Podkreślono również znaczenie wyznaczania granic między życiem zawodowym a prywatnym.

Podcast 2

Tytuł: Wewnętrzna siła: budowanie odporności psychicznej nauczyciela

Opis: Ten podcast koncentruje się na odporności psychicznej jako kluczowej umiejętności w pracy nauczyciela, który na co dzień mierzy się z presją, stresem i zmianami. Omówiono różnicę między odpornością (radzeniem sobie



z trudnościami) a rezyliencją (zdolnością do odbudowy i rozwoju po kryzysie), podkreślając, że są to umiejętności, których można się nauczyć. Jako metody wzmacniania odporności wskazano m.in. autorefleksję nad własnymi reakcjami, budowanie sieci wsparcia społecznego oraz techniki radzenia sobie ze stresem, jak ćwiczenia oddechowe czy symboliczne "niszczenie" kartki z zapisanymi negatywnymi myślami. W podcaście przywołano również dobre praktyki z norweskich szkół, takie jak zapewnienie każdemu nauczycielowi własnej przestrzeni do pracy, regularne spotkania zespołów pedagogicznych oraz model kształcenia stawiający na pierwszym miejscu wiedzę pedagogiczną i psychologiczną.

1. Oaza Spokoju - dobrostan dla nauczycieli

SPK_1

Dzisiejszy podcast ma tytuł „Oaza spokoju. Jak zadbać o dobrostan psychiczny nauczyciela?” Witamy was serdecznie. I powiemy sobie dzisiaj o temacie, który dotyczy każdego nauczyciela - o naszym dobrostanie psychicznym.

SPK_2

Tak, praca nauczyciela to dość specyficzny zawód, dlatego, że z jednej strony gwarantuje on wielką satysfakcję, ale też przynosi nam ogromny stres, presję i dużą odpowiedzialność. I coraz więcej nauczycieli mówi o wypaleniu zawodowym. O tym, że dotyka ich brak motywacji i zmęczenie, czy nawet depresja. Dlatego w tym odcinku przyjrzymy się temu, jak możemy zadbać o swoje zdrowie psychiczne, czy są i jakie skuteczne metody relaksu i jak możemy unikać trudnych sytuacji na co dzień.

SPK_1

Super, powiedz nam skąd się wziął temat wypalenia u nauczycieli?

SPK_2

Temat wypalenia pojawił się między innymi dlatego, że w ostatnim czasie w 2023 roku w Polsce przeprowadzono jedno z większych badań na tej grupie docelowej na nauczycielach, przeprowadził je doktor Mateusz Paliga z Instytutu Psychologii Uniwersytetu śląskiego wraz z firmą Librus i badano tam właśnie stan psychiczny polskich nauczycieli. Udział wzięło 7,5 tysiąca nauczycieli, a wyniki są dość niepokojące. Badanie to wykazało, że wśród polskich nauczycieli aż 67,5% badanych doświadcza wysokiego poziomu wyczerpania. Dodatkowo ponad 57% nauczycieli zgłasza poczucie



braku sensu swojej pracy i ponad 52% zaznacza, że doświadcza codziennie stresu oraz psychosomatycznych objawów stresu, czyli rzeczy takich jak problemy ze snem, zamartwianie się, epizody niepokoju czy nagłe napięcia i wybuchy. Te wyniki pokazują dość niepokojące dane, dlatego, że stan psychiczny każdego z nas wpływa na nasze codzienne funkcjonowanie nie tylko prywatne, ale też i zawodowe, więc wpływa też na poziom edukacji w naszym kraju.

SPK_1

Wydawałoby się, że praca nauczyciela nie jest taką stresującą pracą. Jakie są źródła stresu u nauczycieli? Bo to jest dosyć interesujące.

SPK_2

Ja myślę, że tych źródeł jest bardzo dużo i one są różnorodnego rodzaju możemy zacząć od podzielenia je na takie 3 jakby grupy: na czynniki indywidualne, interpersonalne, ale też na społeczne czy organizacyjne.

I może zaczniemy od tych najprostszych w teorii, bo chyba nie ma tutaj prostego jednego wykładnika, czyli od czynników indywidualnych, czyli to będą takie rzeczy jak nasze cechy osobowości. To może być poziom naszej samooceny jako człowieka. To jaką postawę przejawiamy w życiu czy bierną, czy taką otwartą? Mhm, to może być podejście do tego, jak my reagujemy w trudnych sytuacjach, czy my ich unikamy, czy my wtedy dostajemy powera i się spinamy i robimy wszystko super. To mogą być również zaburzenia emocjonalne, nasze złe nawyki, nasze dążenie, na przykład do perfekcjonizmu, czy od drugiej strony zostawienie wszystkiego na ostatnią chwilę, słynna prokrastynacja, tu mogą być nasze przekonania.

Na przykład o tym, że każdy nauczyciel chciałby, żeby go wszyscy lubili, ale nie ma takiej możliwości, żeby każdy uczeń, którego spotka na swojej drodze, był jego wielkim fanem i jest to dość duży czynnik stresogenny. Ja myślę, że u każdego z nas tu możemy włożyć oczekiwania społeczne, czyli to, że z jednej strony mamy deprecjację zawodu nauczyciela, ponieważ no jak popatrzymy sobie, jak ludzie myślą o tym zawodzie, no to najczęściej słyszymy, że nauczyciel to jest ktoś, kto idzie do pracy na kilka godzin w tygodniu i nie musi tam za dużo robić. Ma wolne ferie, wakacje, a nie patrzymy na to, że ten nauczyciel po godzinach pracy również musi sprawdzić sprawdziany, przygotować lekcje, doszkolić się najczęściej własnym zakresem, bo szkoła mu tego nie finansuje, a z drugiej strony jako rodzice mamy też takie dość duże oczekiwania, bo oczekujemy, że nauczyciel to będzie osoba, która będzie wysokoetyczna, która będzie wybitnym specjalistą w danym zakresie. Będzie też psychologiem i z grona 30 dzieci w klasie będzie potrafił znaleźć i wyodrębnić każde dziecko, które ma problemy i im zaradzić, więc tych oczekiwań i tych zbiorów jest tutaj strasznie dużo.

SPK_1

Również te relacje z rodzicami są bardzo stresujące myślę.

SPK_2



Bardzo i nie tylko z rodzicami, jeżeli mówimy o rodzicach, no to myślę, że coraz częściej spotykamy się z taką roszczeniową trochę postawą i zaczynamy powoli podchodzić też do nauczyciela jak do sprzedawcy, poniekąd przedstawiając mu serię tego, co my oczekujemy, co on ma wypełnić, niekoncentrując się na tym, że jakby nasze dziecko nie jest jedną osobą, którą on musi się zająć, tylko tych uczniów ma pod sobą znacznie, znacznie więcej. Ale jeżeli jesteśmy przy relacjach, to myślę, że bardzo stresogenne są też relacje wzajemne w gronie pedagogicznym na terenie szkoły. Dlatego, że nasza szkoła nie sprzyja tak naprawdę budowaniu dobrych relacji, bo nauczyciel nie ma ani swojego miejsca większości wypadków. Nie każdy nauczyciel ma swoją klasę, swoje biurko swoją szafeczkę, gdzie może swoje rzeczy zostawić, nie ma takiego miejsca w trakcie tych kilku lekcji, które prowadzi w ciągu dnia, żeby sobie pójść po odpocząć na przerwach, ma dyżury, gdzie musi pilnować dzieci między jednymi zajęciami a drugimi, czyli nie ma też takiej przestrzeni, żeby móc usiąść się wyciszyć.

A często też nauczyciele obecnie pracują więcej niż jednej szkole, ponieważ domykają sobie zwłaszcza przedmiotowcy, domykają sobie etaty w 2-3 placówkach.

Więc jest też ta trudność w zbudowaniu relacji w zespole? Dlatego, że jeżeli pracujesz w ciągu tygodnia w 3 różnych miejscach, to nie masz też szans na to, żeby wejść i ten zespół zintegrować. Więc no nie jest to łatwa praca, ani tak przyjemna, jakby się pozornie wydawało.

SPK_1

A jakie są objawy wypalenia? W jaki sposób nauczyciele mogą je poznać i skąd wiedzieć czy są wypaleni, czy to jest tylko zmęczenie, czy coś z nimi dzieje?

SPK_2

Jeżeli w długotrwałym czasie czujemy, że jesteśmy zmęczeni, że nie mamy energii, że nam się coraz mniej chce, że zaczynamy się na przykład izolować, czyli mamy coraz mniej tej chęci, żeby nie tylko na pułapie zawodowym, ale też i prywatnym, wychodzić z kontaktem do innych ludzi. To jest taki taka czerwona żaróweczka, żeby zatrzymać się i popatrzeć i zastanowić nad tym, co najczęściej jest takim elementem, to jest właśnie ta energia, od której zaczęłam jeżeli tracimy cały zapał, całą energię i chęć do pracy. Jeżeli tą pracę zaczynamy traktować jako taki ogromny przymus i bardzo się do niej musimy zmuszać, że musimy do niej wychodzić. Czujemy się przytłoczeni nadmiarem informacji, nadmiarem oczekiwań z każdej strony i jeżeli zaczynamy negatywnie postrzegać inne osoby. Czy to grono nauczycielskie, czy uczniów, czy nawet swoich bliskich. Poza szkołą może się to przejawiać w obojętności i dystansowaniu. A może się to przejawiać w tym, że bardzo nerwowo reagujemy na wszelkie rzeczy czy słowa, które nie są po naszej myśli w długotrwałym efekcie. To nie jest tylko kwestia złego humoru, ale świadczy o tym, że coś niedobrego się dzieje. Tutaj też bardzo często dochodzą takie czynniki, jak brak satysfakcji z pracy, jak brak zadowolenia z tego, co robimy i jak robimy. Nie każdy z nas jest perfekcjonistą, więc moment, w którym zaczynamy punktować siebie negatywnie za wszystko, co zrobiliśmy już jest takim kolejnym znacznikiem, że coś nie tak się dzieje. A jak możemy to poznać? Mówiliśmy o tych badaniach z tymi ogromnymi



grupami. Ponad 60% osób, które źle się czują. Możemy to też rozpoznać po tym, jak się czujemy fizycznie w ciele, czyli możemy mieć problemy ze snem. Możemy się martwić, możemy mieć epizody niepokoju, możemy się czuć napięci, zmęczeni. Te objawy fizyczne przekładają się na chroniczne zmęczenie, na bóle głowy, na bezsenność czy niedrożność żołądka, bóle żołądka, częste przeziębienia.

Całość tych symptomów może doprowadzić do tego, że w pewnym momencie zaczynamy się czuć bezwartościowi, nie mamy celu, nic nam się nie chce robić, a nawet jeśli nam się chce, to zakładamy, że nie damy rady, więc nie podejmujemy działalności.

Zaczynamy czuć taką wewnętrzną pustkę, która przy braku reakcji może doprowadzić wręcz do depresji, a depresja? No niestety jest już zaburzeniem, które wymaga konkretnego leczenia.

SPK_1

Tutaj już należy się poradzić specjalisty, zresztą przy dużym poczuciu wypalenia również jest to rekomendowane.

SPK_2

Tak, bo wypalenie jako długotrwały stres w miejscu pracy zostało w styczniu 2022 roku wpisane do klasyfikacji księgi chorób.

SPK_1

Tak jako ciekawostka, w poprzednim roku zwolnienie ze względu na depresję z pracy było jednym z czołowych powodów, dlaczego ludzie się zwalniali i nie byli w pracy i nauczyciele są tutaj dosyć dużą grupą, która brała z tego powodu zwolnienia. Tak, że to widać.

Więc chcemy porozmawiać też o tym, w jaki sposób możemy dbać o siebie i jak nauczyciele mogą dbać o swoje dobrostan. O swój stres, o to, żeby się nie przemęczać i żeby już, żeby do tego wypalenia nie doszło.

SPK_2

No to tak jak mówiliśmy, musimy zacząć od wglądu w samego siebie, bo tak naprawdę środowisko czy szkolne, czy prywatne, czy nasi bliscy mogło nam wskazać, że coś się z nami dzieje złego, ale to niestety zadaniem każdego z nas będzie zastanowienie się, zatrzymanie się popatrzenie na ile ten temat już mnie dotyczy i jest dla mnie istotne.

Jak nauczyciel może sprawdzić? No jeżeli mówimy o samoanalizie, to warto sobie zadać pytania typu: czy odczuwam ciągłe zmęczenie i brak energii czy odpoczynku? Czy moja praca mnie wyczerpuje fizycznie emocjonalnie? Czy odczuwam empatię albo entuzjazm na myśl o tym, że idę do szkoły? Czy łatwo mi jest stawiać czoło kolejnemu dniu w pracy? Czy czuję się zdystansowany i oderwany od moich uczniów? Czy oni są nadal dla mnie bliscy i ważni i umiem tutaj wejść z nimi w interakcje i w takie serdeczne kontakty?

Czy traktuję swoich uczniów, współpracowników, czy nawet bliskich, jak przedmioty, czy nadal są dla mnie osobami? Czy odczuwam utratę entuzjazmu na myśl o uczeniu?

Pamiętajmy o tym, że nauczyciel to jest jednak zawód wysoko misyjny i brak tej wiary i



chęci, znacząco wpływa na efekty, które przyniesie.

Nad czym możemy się jeszcze zastanowić? nad tym, czy mamy wpływ na życie swoje, na życie swoich uczniów, czy czujemy porażkę, czy jednak świeci nam światełko sukcesu i zadowolenie gdzieś się przejawia, czy czujemy się pewni siebie jako człowiek, jako nauczyciel, czy wierzymy w swoje umiejętności przekazywania wiedzy i pracy?

Czy to nasze poczucie satysfakcji i zadowolenia znacznie spada. Jeżeli na większość tych pytań odpowiemy sobie negatywnie, to myślę, że jest to moment, w którym się warto zastanowić nad udaniem się do specjalisty i porozmawiania na ten temat. Jest szereg testów, które są standaryzowane, które można znaleźć i zrobić samodzielnie, żeby zbadać swój poziom wypalenia online. Niemniej jednak w przypadku, kiedy jest nam tak źle, myślę, że to jest moment, w którym należy udać się do specjalisty.

SPK_1

A jak my samodzielnie możemy popracować nad tym, żeby było nam lepiej?

SPK_2

Myślę, że warto zacząć od troski o samego siebie i pamiętać o tym, że nasza głowa, nasz mózg i nasze ciało to jest jedność, bo my często tak się nastawiamy na pewne rozwiązania psychiczne, pewne rozwiązania fizyczne, a tutaj warto pomyśleć o tym, że nasz dobrostan psychiczny to jest tak naprawdę równowaga wyzwań do naszych zasobów i to zarówno cielesnych, jak i psychicznych i że przez ciało też pewne rzeczy możemy wypracować, bo jeżeli na przykład czujemy się źle i bardzo zniechęceni, a pójdziemy sobie na kilkuminutowy spacer w przyrodzie, bez słuchawek w uszach, mówimy po prostu o wyjściu i rozglądnięciu się dookoła siebie - to też pewien stan spokoju już osiągamy. Natura bardzo nas uspokaja, ruch również nas wycisza. Nie, nie mówię tutaj o biegach maratońskich, długodystansowych, mówimy o spokojnym spacerze, czy o takich rzeczach, które możemy zrobić już od tak w tym momencie: wstaję, wychodzę, widzę, nie muszę się do tego przygotowywać. Wszelkie rzeczy, które relaksują nasze ciało, takie jak joga.

No aktywność fizyczna myślę, że będzie takim kluczem, takim najprostszym czynnikiem, który każdy z nas w małym stopniu jest w stanie wprowadzić w każdej chwili, nawet na lekcjach, bo tak naprawdę, jeżeli w tej przerwie przespacerujemy się po korytarzu, czy staniami przy oknie i popatrzymy na jakąś zieloną przestrzeń, badania pokazują, że już to nas relaksuje i wpływa na nasze samopoczucie.

SRK_1

Ale dużo jest o ciele tutaj, a ważny jest też umysł i nasze nastawienie, bo tak naprawdę jeżeli my wyjdziemy z założenia, że i tak nic nam się nie uda, nic nie wyjdzie i nie ma co próbować, to nic się nie zmieni. To jest samospełniająca się przepowiednia i naprawdę wtedy nic się nie zmieni.

SPK_2

Pamiętajmy o tym, że nasz mózg jest niezwykłym organem, który nie odróżnia



rzeczywistości od tego, o czym myślimy, więc jeżeli ja na przykład powiem państwu, żebyście teraz nie myśleli o niebieskim kubku, to pierwsze, o czym pomyślicie, to będzie właśnie niebieski kubek dokładnie.

Jeżeli ja powiem, że macie gorączkę, a nawet jej nie macie, to zaczną wam się pojawiać symptomy chorobowe. Tak działa nasz mózg i warto mieć tego świadomość, żeby móc nad sobą pracować. A jak możemy relaksować nasz umysł?

SPK_1

Tutaj jest sporo metod, zaczynając od mindfulness, medytacji, jest tych materiałów mnóstwo, coś, co nas wprowadzi w dobry nastrój, albo w jakieś optymistyczne podejście do życia. No i również ćwiczenia oddechowe, które nas uspokajają, relaksują, pomagają nam tego stresu się pozbyć. Ale również jakieś drobne przyjemności, hobby, cokolwiek, co możemy sobie znaleźć, gdzie możemy poświęcić naszą uwagę, zrelaksować się, odnaleźć siebie. No i otaczamy się rzeczami i ludźmi, którzy nam robią dobrze, którzy są dobrym wpływem, pozytywni, robimy rzeczy, które nam sprawiają przyjemność, np. wieczorna kąpiel. Gorąca woda coś drobnego, żeby wynagrodzić sobie za cały dzień pracy, też takie spojrzenie na to, co dobrego zrobiliśmy, czego się nauczyliśmy, co nam dał ten dzień i widzieć pozytywne rzeczy w naszej pracy nauczyciela i w domu wkoło dają nam zupełnie inne podejście do rzeczywistości.

SPK_2

Drobne rzeczy zbierają się na duże zmiany.

To ja może tak szybko tak jeszcze powiem ze swojego doświadczenia o kilku rzeczach, które robią moi zaprzyjaźnieni nauczyciele w trakcie swojego dnia w pracy, by poczuć się lepiej. Na przykład Kasia, która uczy matematyki, zaczyna każdy swój dzień od 5 minutowego rozciągania się, natomiast w szkole, wchodząc do klasy - wchodzi minutę przed uczniami i robi sobie serię krótkich oddechów. Mówi, że to ją uspokaja, wycisza, osadza w miejscu i dużo łatwiej jest jej wtedy rozpocząć każdą lekcję.

Wojtek, na przykład przed pracą się nie relaksuje, bo nie ma czasu. Jest w biegu. Natomiast bardzo ważna jest dla niego droga przejścia ze szkoły do domu, jakby próbuje sobie zawsze rozgraniczyć życie zawodowe od prywatnego. W związku z tym jeździ do pracy rowerem bądź jeżeli ma więcej czasu chodzi piechotą tylko po to, żeby tą drogę powrotną potraktować jako taki punkt domknięcia pracy zawodowej, wyłączenia jej i koncentrowania się już na bliskich na sobie i na rodzinie.

Aldona bardzo relaksuje się zapachami. W szkole nie ma możliwości zapalenia świeczek, ponieważ pracuję w szkole specjalnej i jest to duże ryzyko. Nie trzyma też takich rzeczy, obawiając się o bezpieczeństwo uczniów. W sali lekcyjnej, ale żeby sobie dać taki set relaksu dla siebie, używa ulubionych perfum i psika sobie nadgarstek i wchodząc do klasy go sobie wacha - to jest taka inna strona relaksacji zmysłów nazwijmy to tak, aromatoterapii, bo najczęściej do tego stosujemy olejki zapachowe, ale ten ulubiony zapach wprowadza ją zawsze w dobry nastrój. Dlatego mówi, że jest to taka rzecz, którą może robić bez wielkiego



wysiłku.

SPK_1

Każdy musi znaleźć swoje sposoby to, co nam sprawia przyjemność, to, co nas relaksuje, tam, gdzie się odnajdujemy odpowiednio. No więc dla jednych super jest joga, oddychanie, medytacje dla innych, poczytanie książki, obejrzenie filmu, wyjście ze znajomymi na kawę, spotkanie, spacer po parku. Każdy znajduje coś dla siebie.

SPK_2

Dokładnie i tu dotknęłaś kolejnej ważnej rzeczy - bardzo ważne w pracy nauczyciela jest taka umiejętność domknięcia tego etapu pracy i wyjścia do czasu dla siebie. Myślę, że to, że nauczanie to jeden z takich zawodów, w których jest to niezwykle trudne, dlatego, że my tą pracę siłą rzeczy do domu przynosimy, bo zawsze mamy obowiązek przygotowania się do następnej lekcji, przygotowania jakichś materiałów, czy mamy jakieś kursy doszkalające, czy mamy klasówki do sprawdzenia. Niemniej jednak warto wprowadzić do swojego życia taki nawyk. Odgradzania się, że wychodzę z pracy, znajduje coś, co mi pozwala się odciąć od pracy i poświęcam ten czas dla siebie, dla rodziny i dla swojego hobby.

A jeżeli muszę wrócić do tej pracy, to w ograniczonym czasie na przykład zakładam, że pracuję dodatkowo w domu godzinę 1,5 godziny więcej za jednym zamachem. Na przykład, gdy moje dzieci pójść spać.

Kończę zadania, zamykam i też robię coś, co jest dla mnie przyjemne, jak chociażby kąpiel, o której wspomniałaś.

SPK_1

Kończy ten dzień pozytywnie nastawieni. Ćwiczeniem, które ja zawsze rekomenduję jest to, żeby na koniec dnia usiąść i zastanowić się nad 3 -5 dobrych rzeczy, które mi się dzisiaj przytrafiły, udały, co zrobiłam, z czego jestem zadowolona?

SPK_2

To przedstawia nasz mózg na pozytywne myślenie i na szukanie pozytywnych rezultatów. Koncentrujemy się na tym, co jest dobre. To nam daje większego powera, większą energię, ale też nastawia nas pozytywnie do przyszłych zadań, bo czujemy swoje poczucie sprawstwa i zadowolenia.

SPK_1

Super bardzo dziękujemy w takim razie na za ten podcast i wiele ciekawych informacji i sposobów. Szukajcie też własnych i do usłyszenia przy kolejnym podcaście.

SPK_2

Dokładnie pozytywnego udanego dnia każdemu.



2. Wewnętrzna Siła - podcast dla nauczycieli

SPK_1

Witamy was w kolejnym odcinku naszego podcastu, który zatytułowany jest wewnętrzna siła, odporność psychiczna nauczyciela. Dlaczego tak? Dlatego, że w poprzednim odcinku rozmawialiśmy o wypaleniu o tym, co jest trudne w pracy nauczyciela i jak częściowo może temu zaradzić, a dzisiaj chcielibyśmy dopełnić ten temat kolejnym ważnym elementem, czyli budowaniem odporności psychicznej, bo każdy przecież wie, że nauczyciel nie tylko uczy, ale też mierzy się z wieloma wyzwaniami na co dzień z presją ze stresem, z ciągłymi zmianami organizacyjnymi, systemowymi, czyli takimi rzeczami, na które nie ma wpływu. I on w tych trudnych sytuacjach musi umieć sobie poradzić, a jak mówimy o radzeniu sobie, to mówimy o naszej odporności psychicznej. Stąd witamy serdecznie i zapraszamy.

SPK_2

Zapraszamy serdecznie. Zaczniemy od tego, czym jest wewnętrzna siła.

Wewnętrzna siła, jak możemy ładnie metaforycznie nazwać odporność psychiczną, to jest taka zdolność każdego z nas do radzenia sobie z trudnościami, z naszym stresem. Możemy to porównać do takiej umiejętności chociażby skakania na trampolinie. Lecimy w dół, ale jeżeli mamy w sobie zasoby, to odbijamy się i mata trampoliny wybija nas do góry. Jeżeli tych zasobów nie mamy, to możemy upaść i po prostu leżeć.

Bardziej obrazowo możemy powiedzieć, że to jest jak sprężynka - jako dziecko miałam taką zabawkę, rozciągając kolorową sprężynkę.

Że rozciągamy nasze możliwości reagowania na trudne sytuacje. I odporność psychiczna to jest to jak puścimy tę sprężynkę czy ona wróci do swojego poprzedniego kształtu, czy ona się zatrzyma? Jeżeli ona wraca, to mamy w sobie duże zasoby i potrafimy i tą odporność mamy po prostu dobrze wykształconą.

SPK_1

Czy możesz nam powiedzieć, czym różnią się dwa pojęcia: odporność i rezyliencja?

SPK_2

Tak, to są dwa pojęcia, które często są stosowane wymiennie, ale część naukowców je od siebie odróżnia, mówiąc właśnie, że ta siła wewnętrzna, nasza odporność psychiczna, to jest zdolność do radzenia sobie z trudnościami. Rezyliencja natomiast idzie krok dalej, bo to jest umiejętność po trudnej sytuacji do odbudowania swoich zasobów i do ruszenia dalej. Tym się różnią.

My często zamykamy się w tej pierwszej puli odporności psychicznej, bo w trudnych sytuacjach często rzucamy się na przykład wir w pracy, mówiąc, że to pozwala nam nie myśleć i dobrze funkcjonować. Natomiast przychodzi moment...



SPK_1

Zamykamy uczucie i emocje, tak?

SPK_2

Tak, ale te uczucia i emocje w którymś momencie dojdą do takiego wysokiego pułapu, że będą musiały gdzieś się wylać, jak to się mówi z kąpieli z dzieckiem, czy tej przysłowiowej łyżeczce, którą ktoś odłoży nie na miejscu i wybucha wielka awantura, która jest spowodowana właśnie tym, co przez długi czas w nas gotowało się wewnątrz. Więc warto pamiętać, że warto dążyć do rezyliencji, jeżeli trzymamy się dobrze terminologii i po każdym trudnym momencie dać sobie czas na to, żeby móc wrócić do siebie, odbudować swoje zasoby siły i dopiero wtedy ruszać dalej.

SPK_1

Czy ta rezyliencja to jest taka odporność psychiczna?

SPK_2

To jest odporność psychiczna z dołożonym elementem. Tego, że po trudnej sytuacji dajemy sobie czas na odbudowanie naszych sił, zasobów i dopiero dalej włączamy się do życia, więc, jest to więcej.

SPK_1

Pamiętasz skąd ją bierzemy, czym się rodzimy z tą umiejętnością, czy możemy ją nabyć? Skąd ona nam pochodzi?

SPK_2

Dobra wiadomość jest taka, że odporność psychiczna to jest umiejętność, którą możemy nabyć i się nauczyć. Oczywiście jest trochę genów i naszego charakteru, które będą miały na to wpływ, bo każdy z nas jest inny, każdy wzrósł w innym środowisku i każdy też miał w życiu inne doświadczenia, które go trochę inaczej kształtowały. Niemniej jednak ta odporność jest coś, czego możemy się nauczyć, więc jeżeli w tym momencie mamy krótki lont i trudne sytuacje nas przygniatają, to stosując kilka metod, można ten poziom odporności podnieść.

SPK_1

No przejdźmy do tego jak rozwijać tą rezyliencję, ponieważ jest tym, czego potrzebujemy.

SPK_2

Metod jest kilka tak naprawdę i tak jak przy rozmowie na temat wypalenia zawodowego mówiliśmy, żeby zacząć od tej autoświadomości, autorefleksji nad sobą, to tu będzie podobnie.

Warto zastanowić się i odpowiedzieć sobie na pytanie, jak ja reaguje na trudności, czy ja panikuję, czy ja obwiniam się za porażki, czy ja w trudnych sytuacjach na przykład dostaje



powera i dużo lepiej i efektywniej pracuje i wtedy dostosowywać do siebie strategię. Jest tak, że jeżeli my łatwo się poddajemy, to jesteśmy w tej dolnej puli, więc wtedy warto wzmacniać siebie od podstawowych rzeczy, tak jak już mówiłyśmy chociażby i przy wypaleniu - od budowania sobie zaplecza, czyli otoczenie się takimi ludźmi, którzy będą nas wspierać, będą nam dawać pozytywny feedback i energię czy podpowiadać rozwiązania, kiedy my ich nie możemy w danej sytuacji dostrzec. Będzie to niwelowanie stresu, o którym też trochę już mówiłyśmy. Moniko, przychodzi Ci do głowy jakieś proste ćwiczenie odstresowujące?

SPK_1

To zależy od poziomu stresu. Ale ruch, tak jak już wspominałyśmy wcześniej, jest super uniwersalny i dobry na wszystko. Przebywanie z osobami życzliwymi, z którymi można się wygadać i powiedzieć wszystko co nam na sercu leży.

No i oddychanie także też. Pod tym podcastem załączymy trochę sposobów na radzenie sobie i na budowanie tej rezydencji.

SPK_2

Tak, takie krótkie porady z tym, co można zrobić. Ja chciałam powiedzieć o jednym ćwiczeniu, które bardzo lubię i które jest odwrotnością tego, o czym mówiłam w poprzednim podcaście, gdzie zachęcałam do pisania codziennie pozytywnych rzeczy, swoich dokonań z danego dnia, ale w trudnej sytuacji można to też trochę odwrócić i zrobić tak, że jeżeli mamy kiepski dzień i nie mamy z kim porozmawiać, bo jednak ta rozmowa i ta druga osoba zazwyczaj daje nam najlepsze efekty i odbicie myśli. Można wziąć sobie kartkę, napisać wszystko złe, co nas spotkało, czyli tak sobie wysprzątać trochę nasz umysł. Potem tą kartkę zniszczyć - wystarczy ją podrzeć i wyrzucić nie musi, musi się uciekać do drastycznych metod w stylu palenia, świeczką, zawiązywania czy czerwonymi kartkami. Samo to, że my te myśli z siebie, wyrzucimy na zewnątrz już da nam refleksje, to jest takie odcięcie/zamknięcie problemu.

SPK_1

Super a w kwestii stresu, jak już jesteśmy zestresowani. I nie zadbaliśmy wcześniej o to, żeby przyjść z wystarczającą energią i ten stres nas dopadł. Co wtedy robić?

SPK_2

Stresu nie unikniemy dlatego, że spotyka nas wszędzie. Jedyne co to możemy, to nad nim pracować i tak jak mówiłyśmy wcześniej kluczowe tu będzie postawienie trochę na ciało, czyli zwrócenie uwagi na to na nasze podstawowe potrzeby, nazwijmy to biologicznymi, idąc za piramidą Masłowa, czyli zabezpieczenie sobie odpowiedniej ilości snu odpowiedniego odżywiania, dbanie o siebie w tym zakresie, żeby jeść tak jedzenie, które nam wewnętrznie służy, czyli też witaminy, warzywa i inne rzeczy, też według trochę naszych upodobań, bo każdy ma tutaj inaczej.

SPK_1



Niemniej jednak ta pula zdrowego żywienia funkcjonuje i łatwo się do niej odnieść. No i ruch, o którym też była mowa. Myślę generalnie, że taki wiesz, zdrowy styl życia, zbalansowany, kiedy faktycznie dbamy o tą nasz ruch fizyczny, dbamy o to, co jemy, dbamy o nasze otoczenie, z kim przebywamy, gdzie jesteśmy - miejsca, w których przebywamy także tak holistycznie, podchodząc do sprawy - dbamy o siebie i o całokształt naszego życia i jeżeli w pracy tego nie odnajdujemy, to musimy sobie znaleźć przestrzeń poza pracą.

SPK_2

Trochę tak, ale w pracy też musimy znaleźć taki zasób, który nam się pozwoli w trudnej sytuacji uspokoić. No nie wiem, np. wchodzisz do klasy i masz konflikt między 2 uczniami to jest sytuacja stresogenna i dla nauczyciela i dla reszty klasy i nie możemy jej sobie odłożyć i wyjść i powiedzieć: „och, po szkole tak wyjdę, tak, odetnę się, zrelaksuje się i będzie pięknie”. Musimy zareagować i to zareagować odpowiednio tutaj. No ten zawód niestety ma taką specyfikę, że tych sytuacji stresowych będzie dużo i tutaj możemy się bać o uczniów możemy się bać o to, czy dobrze rozwiążemy konflikt. Tu musimy mieć w sobie taki zasób zaufania i wiary w siebie i w swoje możliwości i też umiejętności. I szybkiego podejmowania decyzji i wkraczanie w trudne sytuacje.

SPK_1

Są takie momenty w naszym życiu, kiedy niestety nie da się wszystkiego przeanalizować, zbadać każdej strony i dopiero podejmować decyzje. Są takie momenty, trudne chwile i trzeba podjąć decyzję, wierząc, że to jest najlepsza decyzja, jaką w tej chwili z naszymi zasobami jesteśmy w stanie podjąć. Trzeba też mieć taką wyrozumiałość dla siebie i pamiętać, że nauczyciel nie jest robotem.

SPK_2

Tak, nie jest wszechwiedzący, nie jest też sztuczną inteligencją, która dla ma odpowiedź prawdziwą czy nieprawdziwą. Jest człowiekiem i ma też swoje zasoby, ma też swoje życie i wchodzi do tej klasy wypełniony tym wszystkim, on się nie wyłącza. Więc reakcja często jest uzależniona od tego, jaki jest na przykład jego dzień, z czym się spotkał, jakie ma nastawienie? Myślę, że to to nastawienie i pozytywne myślenie o sobie i o swoich możliwościach też będzie tutaj kluczem przy odporności psychicznej. Mówiliśmy trochę o tej samospełniającej się przepowiedni w poprzednim odcinku, ale warto pamiętać, że nasze przekonania o sobie, o świecie wpływają na to, jak odbierają nas inni i jeżeli my wierzymy, że jesteśmy osobą sprawczą, że mamy możliwości działania wykonania pewnej rzeczy, czy zakończenia danej sytuacji, to wchodzimy zupełnie z inną postawą do klasy, niż kiedy wątpimy w siebie i mamy słabszy dzień. Były takie badania już nie pamiętam w tym momencie nazwiska psycholożki amerykańskiej, na temat tego, jak nawet nasza postawa ciała przekazuje, to jak my się czujemy i w jakim stanie jesteśmy. I ona kilku studentów prosiła o wykonanie pewnych tzw. gestów władzy, było to siedzenie z wyprostowanym, założonymi nogami, czy na biurko, czy na siebie i badała, jak ludzie z zewnątrz odbierają osobę, która tak wygląda.

Czy to ma wpływ, czy nie ma to, że zewnątrz osoby inaczej nas postrzegają? Myślę, że



bardzo jesteśmy w stanie patrząc na drugą osobę wyczuć, czy ona jest pewna siebie, czy nie, ale interesujące było to, że w zależności od tego, jak było ułożone nasze ciało, osoba, która była elementem tego badania, nazwijmy to tak aktywnym, również inaczej postrzegala siebie.

SPK_1

Tak to jest też częściowo NLP, o tym mówisz, że nie ma oddzielenia. Wszystko jest razem, nie możemy się uśmiechać i czuć się smutni. Jeżeli czujemy się tak wewnętrznie. Sam uśmiech, wyprostowanie ciała zmienia nasz nastrój. No i odwrotnie, jak się zgarbimy się i będziemy szli ze smutną postawą, no to tak się będziemy czuli. Także prostujemy się się, uśmiechamy reszta przyjdzie.

SPK_2

Tak i pamiętajmy o tym, że faktycznie jesteśmy organizmem połączonym ze sobą, że to nie jest tylko ciało, tylko psychika, tylko mój nastrój - tworzymy całość.

SPK_1

Pomówmy o dobrych praktykach. Wspominałaś o Norwegii.

SPK_2

Zanim Norwegia to opowiem o jeszcze jednej rzeczy, a jeżeli mówimy o odporności psychicznej nauczyciela w kontekście polskiej szkoły, to warto sobie uświadomić, że są takie 4 kluczowe elementy, o których częściowo powiedziałyśmy, ale ich nie wyodrębniłyśmy, które mają na to wpływ. To jest ta strefa nasza osobista, czyli to nasze poczucie, o którym mówiłyśmy przed chwilą. To jest kwestia społeczna, czyli to czy mamy zaplecze społeczne, czy mamy przyjaciół, bliskich, osoby, z którymi nawet na terenie szkoły jesteśmy w stanie porozmawiać w trudnej sytuacji i sobie to ułatwić? To jest kwestia też przestrzeni, o której mało myślimy w polskiej szkole bądź inaczej. Coraz częściej spotykam się z ofertami dla szkół i placówek edukacyjnych, które proponują ergonomiczne rozwiązania sal lekcyjnych i korytarzy, czego wcześniej u nas w szkole nie było i umówmy się, myślę, że przez jakiś czas jeszcze na etapie szkół publicznych będzie to trudne do wdrożenia ze względu na środki finansowe placówek, ale jest to niezwykle ważne i ostatnim kontekstem, który wpływa na odporność nauczycieli, ale niezwykle ważkim, ponieważ on odbiera im trochę poczucia sprawstwa. To jest nasze ustawodawstwo, nasze prawo, czyli zmieniające się podstawy programowe. Czy w ostatnich latach przedmioty, które wychodzą, wypadają wraz ze zmianą władzy to jest coś, co powoduje dużą niepewność. Bo tak naprawdę nie wiemy, czy ucząc jednego przedmiotu w jednym roku, w następnym roku będziemy mieli pracę, czy będziemy szukali innych rzeczy, więc to wszystko wpływa na odporność nauczyciela.

SPK_1

A jak możemy zadbać o to, żeby on się poczuł się lepiej? Przywołasz tutaj Norwęgę?



SPK_2

Tak bardzo często odwołujemy się do edukacji norweskiej jako takiej dobrej wizji przyszłości. Myślę, że jest to związane z wieloma czynnikami. Ja chciałam opowiedzieć o jednym przykładzie wizyty polskich nauczycieli tam. Wyodrębnili oni takie 4 rzeczy, które były dla nich kluczowe, a stały trochę w sprzeczności z tym, co dzieje się w naszej szkole. To po pierwsze była właśnie ta przestrzeń, o której tu wspomnieliśmy, też z takim naciskiem na to, że w Norwegii każdy nauczyciel w szkole ma swoje miejsce. Nie jest to pięknie tak, że każdy ma swój osobny gabinet i sale, bo pewnie też jest byłoby o to trudno pod kątem przestrzeni i zagospodarowania, ale każdy ma swój własny kącik, gdzie ma przynajmniej swoje biurko, szafkę, w której może zostawić rzeczy i to miejsce jest tylko jego i on może do niego udać się w każdym momencie i czy przygotować się do zajęć, jeśli ma jakieś okienko w trakcie lekcji, czy po lekcjach, czy usiąść nawet i odpocząć, czy coś zrobić. Myślę, że to jest coś, czego w naszych szkołach brakuje, bo oczywiście mamy nasze pokoje nauczycielskie, ale to jest przestrzeń wspólna, tak i tam nie ma takiego miejsca, że wiem, że to jest moje biurko i jak postawię sobie ten kubeczek rano z kawą, to przyjdę i ta kawa będzie tam stała. Myślę, że to to znacznie zwiększa dobre samopoczucie, ale też i pewność siebie, że ma to ogromny wpływ na nauczycieli i jest to taki ważki aspekt, o którym warto myśleć. Drugą rzeczą, na którą kładli nacisk, to to, że w Norwegii nauczyciele mają regularne spotkania. Najczęściej są one w trybie tygodniowym, gdzie spotyka się cały zespół i na bieżąco mogą wymieniać się uwagami na temat klas, na temat uczniów, na temat sytuacji, które są w szkole czy między nimi. My w Polsce tego zwyczaju nie mamy, mamy nasze rady pedagogiczne kilka razy w roku, ale są zbyt rzadko, są formalne i też mają inne cele.

SPK_1

Dokładnie, natomiast myślę, że znacznie zwiększa to komfort współpracy. Jeżeli przechodzimy do pracy jakiegokolwiek i wiemy, że mamy tam zgrany zespół, że mamy tam osoby, które znamy. Osoby, które myślą podobnie jak my, które mogą nam doradzić.

SPK_2

No tak, jak wspominaliśmy wcześniej w Polsce, nawet na tym etapie pracy w kilku szkołach wdrożenie się i zaprzyjaźnienie się bywa trudne, zwłaszcza, że te kilka minut wolnych między zajęciami lekcyjnymi na częściej poświęcamy na „zmianę dziennika”, kluczy do sal, ale też na opiekę nad uczniami, więc ten czas dla siebie nam znika.

SPK_1

Co jeszcze było takie ciekawe?

SPK_2

To podejście do przygotowania do zawodu nauczyciela. To, że my w Polsce koncentrujemy się bardzo na tym przedmiocie, którego będziemy uczyć i do niego dokładamy elementy pedagogiki. W Norwegii podejście jest od drugiej strony, najpierw koncentrują się na tym, jak pracować z dziećmi, budować relacje, ale też o umiejętności zadbanie o swoją wiedzę pedagogiczną, psychologiczną, a dopiero potem wchodzi w przedmiot i myślę, że patrząc na



świat jakim żyjemy, na tę dynamikę naszego rozwoju, gdzie informacje można znaleźć wszędzie i każde dziecko, nawet małe potrafi obsłużyć już telefon, laptop.

SPK_1

A ostatnie lata nam przyniosły ogromny rozwój w tym zakresie.

SPK_2

Tak, i tych informacji jest przesyt, wszędzie dziecko nie musi zdobywać wiedzy jak za naszych czasów, uczyć się na pamięć i myśle, że wyzwaniem jest to, żeby umieć te informacje, raz znaleźć sobie, zweryfikować i to będzie ta czynność, do której moim zdaniem Polska szkoła nie jest przygotowana, ale musi dorastać, bo w świecie, w którym żyjemy, to właśnie weryfikacja informacji i ich użycie będzie kluczowym aspektem, a nie po prostu wtłaczanie tej wiedzy do głowy naszych uczniów.

SPK_1

Co jeszcze może być inspirujące?

SPK_2

Przy tej przestrzeni już trochę powiedzieliśmy o tym, że każdy nauczyciel ma swoje miejsce, ale te miejsca wraz z małym zapleczem kuchennym najczęściej są otwarte dla nauczycieli przez cały czas, więc w każdej chwili można sobie podejść coś tam zrobić. Nie biegamy do pokoju nauczycielskiego, czy nie wysyłamy jak za dawnych czasów ucznia, żeby nam zalał herbatkę, tylko możemy iść do takiego aneksu i sobie z niego skorzystać. Myślę, że jest to marzenie każdego nauczyciela, że żeby wejść do szkoły o poranku podejść do swojego własnego, prywatnego biurka, wyciągnąć z niego materiały, a nie nosić się wielkimi torbami z domu, zrobić sobie swoją kawę w swoim kubeczku, o którym tam leży. Tak się przygotować i dopiero wejść do klasy. I oby ta zmiana kiedy się nastąpiła.

SPK_1

Super, wiele rzeczy przed nami jeszcze do zrobienia.

SPK_2

Myślę, że tak, że edukacja to jest ten obszar, który zawsze ewoluuje i będzie się nadal rozwijał. No i ta odporność nauczyciela, dlatego jest tak niezmiernie ważna, że w tym dynamicznie zmieniającym się świecie nauczyciel musi za tym nadążyć. Nasz system, nasza szkoła za tym nie nadąża, ale nauczyciel musi do tego dążyć i bardzo często, właśnie własnymi siłami musimy sami szukać informacji, rozwiązań, dobrych praktyk, więc zapraszamy do materiałów, które znajdziecie i w projekcie, i też praktyki, które załączymy pod podcastem również można wejść na stronę Fundacji Understanding, gdzie jest kilka projektów dotyczących odporności psychicznej dla nauczycieli i materiałów.

SPK_1



Co-funded by
the European Union



Zapraszamy i dziękujemy za wysłuchanie.



Warsztaty dla nauczycieli pracujących w klasach wielokulturowych

METODOLOGIA CLIL

**Transkrypcje webinarów z Polski, przygotowane przez Fundację
Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja**

Warsztat 1: CLIL część 1

Opis: Pierwszy warsztat to wprowadzenie do metodologii CLIL (Content and Language Integrated Learning), czyli zintegrowanego nauczania przedmiotowo-językowego. Prowadząca wyjaśnia kluczowe pojęcia, które będą fundamentem dla kolejnych spotkań. Omawiane są akronimy **CLIL**, **JES** (Język Edukacji Szkolnej) oraz dwa podstawowe poziomy kompetencji językowych: **BICS** (codzienna komunikacja) i **CALP** (język akademicki potrzebny w szkole). Uczestnicy dowiedzą się, dlaczego znajomość języka formalnego, używanego na lekcjach przedmiotowych, jest kluczowa dla sukcesu szkolnego ucznia z doświadczeniem migracji.

Warsztat 2: CLIL część 2

Opis: Drugie spotkanie skupia się na procesie przyswajania języka i roli nauczyciela. Warsztat odpowiada na pytanie "kto uczy języka polskiego?", argumentując, że odpowiedzialność spoczywa na każdym nauczycielu, nie tylko na lektorach. Prowadząca wyjaśnia różnicę między świadomym **uczeniem się** języka, a podświadomym **nabywaniem** go poprzez zanurzenie. Przedstawione zostają cztery teoretyczne paradygmaty uczenia się oraz kluczowa dla CLIL koncepcja Lwa Wygotskiego – **Strefa Najbliższego Rozwoju**, która pomaga nauczycielom planować wsparcie dostosowane do indywidualnych możliwości ucznia.



Warsztat 3: CLIL część 3

Opis: Trzeci warsztat zagłębia się w istotę metodologii CLIL, prezentując jej dwa główne modele: **twardy CLIL** (nauczanie przedmiotu w języku obcym) i **miękki CLIL** (włączanie treści przedmiotowych do lekcji języka obcego). Kluczowym elementem spotkania jest omówienie tzw. **efektu CLIL** – wyników badań pokazujących, że uczniowie uczeni tą metodą osiągają lepsze wyniki w myśleniu analitycznym i nie tracą na wiedzy przedmiotowej. Prowadząca omawia również, jak planować wsparcie językowe w zależności od biografii językowej dziecka.

Warsztat 4: CLIL część 4

Opis: Ostatni warsztat ma charakter praktyczny i prezentuje konkretne zastosowanie metodologii CLIL na lekcji języka polskiego w liceum. Na przykładzie fragmentu *Iliady* Homera, prowadząca krok po kroku pokazuje, jak dostosować wymagania edukacyjne dla uczniów z doświadczeniem migracji, jak wykorzystywać materiały wizualne (fragmenty filmu) oraz jak konstruować zadania, które pozwalają ocenić wiedzę merytoryczną z pominięciem barier językowych. Warsztat jest inspiracją do tworzenia własnych scenariuszy lekcji opartych na CLIL i zawiera odniesienie do gotowego konspektu.

1. CLIL część 1 - Warsztaty dla nauczycieli

Dzień dobry. Szanowni Państwo, nazywam się Urszula Majcher Legawiec i reprezentuję Fundację Wspierania Kultury Języka Polskiego jako obcego, która przygotowała dla państwa cykl 4 spotkań. To jest pierwsze poświęconych Clil'owi.

Za moment wyjaśnimy, co oznacza ten skrót. Przyjmuję założenie, że nie ma wiedzy oczywistej i dzisiejsze spotkanie ma charakter wprowadzenia, a więc w zasadzie jest konieczne do tego, żeby dobrze się poczuć.

Dzisiaj wyjaśnimy 4 skróty. Zaczynamy od CLILa. I dziś poprzestaniemy tylko na wyjaśnieniu tego akronimu. Bo to jest zasadniczy wątek wszystkich 4 spotkań i będą państwo mieli okazję zobaczyć, jak ten wątek się będzie rozwijał. Mam wrażenie, że na końcu metodologia CLIL będzie dla państwa jasna.

CRILL, czyli content language integrated learning często tłumaczone na polski jako zintegrowane nauczanie przedmiotowo językowe, a więc takie podejście, które zakłada, że podczas lekcji przedmiotowej uczymy uczniów treści wynikających z podstawy



programowej danego przedmiotu, ale też równocześnie dajemy nowe kompetencje językowe, uczymy nowego języka. Tego języka, w których przekazujemy informacje dziedziczne, warto więc zadać sobie pytanie, od czego zależy sukces ucznia z doświadczeniem migracji?

Bezsprzecznie jednym z warunków tego sukcesu jest znajomość języka. To język może być i na pewno jest kluczem do sukcesu. Problem w tym, że często myśląc język polski, myślimy o języku polskim jako jakimś monolicie, a tymczasem wiemy, że występuje on w wielu odmianach. I sukces szkolny będzie zależeć od tego, czy uczeń będzie mieć kompetencje komunikacyjne w konkretnym kodzie, rodzaju, odmianie języka polskiego. W szkole polskiej mamy dodatkowe lekcje języka polskiego jako obcego. Są to 4 godziny tygodniowo w tym momencie. Na lekcjach języka polskiego jako obcego używamy podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Nie będę wymieniać ich tytułów. Państwo z pewnością przynajmniej 1, 2, może więcej kojarzą. Natomiast chcę zadać pytanie jakiego języka polskiego uczymy korzystając z tych podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego? Czyli jakiej odmiany języka polskiego, albo jeszcze inaczej, co umie uczeń?

Czy lekcje języka polskiego jako obcego przygotowują ucznia do uczenia się w języku polskim? Jakież to te kody języki może spotkać uczeń w szkole? Po pierwsze będzie to język do kontaktu na przerwie z rówieśnikami - język potoczny, nieformalny będzie to język do kontaktu z nauczycielem czy osobą dorosłą pracownikiem szkoły. Język bardziej formalny, mniej potoczny, to mogą być także języki emigrantów, mniejszości narodowych, etnicznych i wreszcie dialekt. Są takie szkoły w Polsce, gdzie uczeń cudzoziemski może spotkać się z dialektem. Jest to też język obcy, którego uczeń cudzoziemski, tak jak uczeń z Polski będzie się uczyć.

W ramach nauczania w klasie w szkole jest jeden język obcy lub 2 języki obce. Będzie to też język na przedmiocie, który nazywa się język polski i którego celem nie jest uczenie języka polskiego, ale na przykład o języku polskim albo uczenie literatury, kultury. I wreszcie będzie to język na innych przedmiotach. Na dowolnym innym przedmiocie język na biologii, język na fizyce, matematyce. Te 3 odmiany języka będą tworzyć z perspektywy ucznia cudzoziemskiego język edukacji szkolnej, to jest język edukacji szkolnej, do którego używamy akronimu, jest kluczem do zrozumienia tego, czym jest analiza zasobów leksykalnych uruchamianych w różnych sytuacjach, w których posługujemy się językiem. Słownictwo, zasób leksykalny można podzielić na 3 poziomy.

Na poziomie pierwszym znajdą się słowa używane codziennie. Słownictwo znane uczniom, słownictwo, które ma najczęściej jedno znaczenie i słów składających się na ten zasób leksykalny uczymy się, rozmawiając w bardzo konkretnych sytuacjach, bardzo często twarzą w twarz. Znając temat i znając kontekst.

Na poziomie drugim będziemy mieć słowa ciągle dość często używane, ale słowa tam mogą



mieć już więcej niż jedno znaczenie, natomiast niekoniecznie są używane w codziennej konwersacji.

Na poziomie trzecim słowa rzadko używane, silnie powiązane z dziedziną wiedzy. Pojęcia i terminy. Język edukacji szkolnej tworzą poziom drugi i poziom trzeci.

Kolejny termin, zapowiedziany już na początku to jest BICS. To również akronim z języka angielskiego: basic, interpersonal, communication skills, czyli podstawowe umiejętności komunikacji interpersonalnej. Towarzyszy mu jeszcze skrót CALB, czyli cognitive academic language professions, a więc po polsku kognitywna akademicka biegłość językowa. Tu trochę mylące może być użycie określenia akademicka. Chodzi o szkolną biegłość językową, nie tylko tę biegłość, która jest potrzebna na poziomie akademickim, po polsku będziemy kojarzyć ten poziom z edukacją po maturze.

Nie, nie, to jest intencja, w tym skrócie, to jest każda sytuacja szkolna, wymagająca pewnej biegłości językowej, kognitywnej, czyli poznawczej.

Przyjrzyjmy się BICS, spróbujmy te poziomy kompetencji językowej trochę scharakteryzować. Nie bez przyczyny pojawia się tutaj taka wizualizacja góry lodowej. To jest to, co jest ponad poziomem morza, a CALP to jest to, o co możemy się rozbić. To, co stanowi wyzwanie. To jest ten obszar, ludzie rodzą się problemy i to tutaj musimy reagować i te problemy rozwiązywać.

Czym jest BICS? To jest język konwersacji codziennej, codziennych kontaktów społecznych. Zasadniczo pewnego rodzaju biegłość komunikacyjną możemy osiągnąć tutaj na przestrzeni od roku do 3 lat nauki. Oczywiście jest to uzależnione od wielu czynników, nie tylko od indywidualnych predyspozycji. Ale także od tego, czy uczymy się nowego języka i jest to język z tej samej rodziny, języków, co nas nasz język pierwszy; również od tego, ile mamy lat albo który to jest z kolei język obcy?

BICS często zawiera tak zwany okres ciszy albo okres milczenia, kiedy w zasadzie już uczący się bardzo dużo rozumie, natomiast nie podjął jeszcze wewnętrznej decyzji o tym, że będzie aktywny w tym języku. Z perspektywy psychologicznej jest to bardzo ważny okres i wymaga on postawy powiedziałabym szacunku. Ten okres ciszy jest bardzo istotny i nie należy go sztucznie skracać, mówiąc inaczej wymuszać aktywności na uczniu/ uczennicy, czyli oczekiwać, że zaczną używać języka polskiego wtedy, kiedy my chcemy, niech ta decyzja będzie po stronie uczącego się.

I CAP, czyli język akademicki, język edukacji szkolnej, język podręczników. Zdecydowanie bardziej zaawansowane niż BICS. Tutaj biegłość na poziomie średniozaawansowanym wymaga minimum 5 lat nauki, natomiast taka biegłość, którą moglibyśmy porównać do biegłości native speaker, jest rozwijana przez całe życie.

Idąc dalej, charakteryzując dalej te 2 poziomy, musimy powiedzieć, że BICS to jest taka kompetencja, taki poziom znajomości, poziom biegłości, niewymagający poznawczo to



oznacza, że nie służy nam on do zdobywania informacji o świecie. A jest to język osadzony tu i teraz. Używając go, znamy kontekst, znamy temat i bardzo często stoimy twarzą w twarz z rozmówcą.

Tworzy tę biegłość, słownictwo o wysokiej frekwencji, bardzo często z badań wynika, że jest to około 2000 słów do zapamiętania i charakteryzują go proste struktury zdaniowe. Natomiast jeśli idzie o presję społeczną albo presję psychologiczną, to BICS charakteryzuje się małą presją. To oznacza, że niewiele od naszego błędu, od tego, jak sprawnie posługujemy się językiem, będzie zależeć. Sytuacja wewnętrznie może być jeszcze bardziej skomplikowana, bo możemy używać BICSa, osadzać go mocno w kontekście. To będzie właśnie rozmowa, face to face albo wspólne działanie. Albo możemy jako osoba używająca języka na tym poziomie być w sytuacji, gdzie kontekst jest zredukowany i takim przykładem jest rozmowa telefoniczna. I państwo, ucząc się jakiegokolwiek języka obcego, dobrze wiedzą, jak trudno jest przeprowadzić pierwszą rozmowę telefoniczną w obcym języku. Jak często stosujemy strategię unikania i zdecydowanie wolimy porozmawiać twarzą w twarz.

Z kolei CALP to jest już język wymagający poznawczo. To znaczy ten poziom znajomości języka, który pozwala nam zdobywać informacje o świecie. Co go charakteryzuje? Jest to doświadczenie i kontakt z kulturą. To są wykłady, to są teksty pisane, pełne specjalistycznej terminologii. To jest także humor i związki frazeologiczne, taka szczególna kompetencja językowo kulturowa, no i oczywiście komunikacja niewerbalna, niekoniecznie czytelna dla nas uczących się nowego języka.

W charakterystyce CALB musimy zwrócić uwagę także na to, że jest to rejestr formalny, język podręczników i że tutaj też występują czasami trudno wyczuwalne w obcym języku kwestie rejestru stosowności, takiego społecznego dopasowania tego, jak mówimy do sytuacji i do osoby. Mamy też tutaj ograniczoną interakcję, bo przede wszystkim jest to praca z tekstem. Język jest dość abstrakcyjny, mniej znamy kontekst, możemy wcale nie znać tematu, bo właśnie zdobywamy informacje, składające się na ten temat użycia tego języka. Jest on często zdekontekstualizowany, a słownictwo ma dość niską frekwencję, czyli nie pojawia się w codziennej komunikacji, jest słownictwem rzadziej występującym.

To co z perspektywy społecznej i psychologicznej charakteryzuje CALP? To jest wysoka stawka, a więc duża presja. Od tego, czy moja biegłość na poziomie CALP jest wystarczająca, zależy jaką uzyskam ocenę i czy dostanę promocję do następnej klasy, czyli błąd może mieć znaczące konsekwencje. I tutaj możemy założyć pewne osadzenie w kontekście i wtedy mamy do czynienia z tekstem ustrukturyzowanym, zawierającym na przykład grafiki, diagramy, wewnętrzny podział, śródtytuły lub może być to wykład z prezentacją, która pozwala lepiej zrozumieć dostarczane treści.

Albo możemy mieć też sytuację zredukowanego kontekstu, a więc na przykład nieustrukturyzowany tekst, pozbawiony wsparcia graficznego, albo wykład bez prezentacji.



Szanowni Państwo, to krótkie wprowadzenie dotyczyło wyjaśnienia podstawowych pojęć, które pojawią się w kolejnych spotkaniach, czyli CLIL, BICS i CALP. Rozumienie tych pojęć, posługiwanie się nimi będzie dla nas ważne. Na każdym kolejnym spotkaniu. Dlatego właśnie podczas wprowadzenia poświęciliśmy im trochę uwagi. Za to spotkanie serdecznie dziękuję i zapraszam na kolejne.

2. CLIL część 2 - Warsztaty dla nauczycieli

Dzień dobry! drugie spotkanie z cyklu CLIL, Urszula Majcher Legawiec, Fundacja Wspierania Kultury Języka Polskiego imieniem Mikołaja Reja.

Dzisiaj powtórzymy krótko najważniejsze informacje z pierwszego spotkania, odpowiemy sobie na pytanie, kto uczy języka polskiego, jaka jest różnica między uczeniem się i nabywaniem języka, a także czym jest koncepcja strefy najbliższego rozwoju. Przedstawię państwu takie 4 paradygmaty teoretyczne procesu uczenia się języka - każdego języka obcego, a więc także dla niektórych języka polskiego jako obcego. Podczas pierwszego spotkania wyjaśniliśmy sobie ten akronim CLIL. To akronim z języka angielskiego: content language integrated learning, po polsku: zintegrowany nauczanie przedmiotowo językowe. Wyjaśniliśmy sobie czym ono jest, czyli język edukacji szkolnej.

Tworzy go spośród wielu odmian języka, z którymi spotyka się obcokrajowiec. W polskiej szkole tworzą go języki obce, których uczy się w polskiej szkole. Język na przedmiocie, język polski i język na innych przedmiotach na biologii, na chemii, na fizyce i tak dalej. Wyjaśniliśmy też, że charakteryzować należy go przez zasób leksykalny i że słownictwo drugiego i trzeciego poziomu tworzy język edukacji szkolnej.

Omówiliśmy wreszcie BICS i CALP, mówiąc, że BICS to język konwersacji codziennej, codziennych kontaktów społecznych, że dość szybko się go uczymy - wystarcza czasami rok 2 lub 3 i że BICS zawiera tak zwany okres ciszy czy milczenia.

Natomiast CALP to język szkolny, język akademicki, język podręczników i biegłości na poziomie średnio zaawansowanym. Wymaga minimum 5 lat nauki, natomiast taka biegłość, która będzie porównywalna do biegłości native speaker, rozwijana jest przez całe życie.

Dzisiaj chciałabym zadać pytanie, kto uczy języka polskiego?

Bardzo często w odpowiedzi na tak zadane pytanie słyszałam, że nauczyciel języka polskiego jako obcego, no i z tą odpowiedzią oczywiście trudno się było zgodzić. Otóż nie, zdecydowanie nie, języka polskiego uczy każdy nauczyciel, natomiast nie zawsze robi to świadomie i nie zawsze ma tę świadomość, że właśnie uczy. Przyjrzyjmy się tutaj różnicy pomiędzy uczeniem się języka i nabywaniem języka.



Troszkę to też jest różnica pomiędzy nauczycielem, a nauczycielem języka polskiego jako obcego, drugiego lektorem języka obcego, na przykład języka polskiego. Otóż w procesie nauczania warto zapytać, kto zdobywa nowe kompetencje w nowym dla niego języku. Nauczyciel przedmiotowy, a więc nie nauczyciel języka polskiego jako obcego drugiego, nie lektor języka polskiego, może odpowiedzieć na pytanie, dlaczego coś funkcjonuje tak w języku. Może odpowiedzieć po prostu, bo tak, bo taki jest ten język, bo tak mówimy w języku polskim i ten proces nabywania odbywa się często podświadomie, czyli tutaj nie ma takiej decyzji o właśnie się nauczyć się czegoś z nowego języka.

Odbywa się ona dzięki zanurzeniu w środowisku, dzięki immersji i to środowisko może być multimedialne. To mogą być gry, filmy i radio, ale to może być rzeczywiste środowisko szkolne i kontakt z językiem, na przykład podczas lekcji przedmiotowej, nie lekcji nauczania języka polskiego jako obcego.

Tutaj poszerzanie słownictwa odbywa się w użyciu i w kontekście sytuacyjnym. I tą drogą nabywania dochodzimy do kompetencji oznaczonej tutaj jako 2, czyli język drugi l 2, czyli second language.

I równoległym procesem jest tu proces uczenia się.

Tutaj na pytanie dlaczego? musi paść odpowiedź, musi paść konkretne wyjaśnienie i nabywamy języka przy każdym nauczycielu, natomiast uczymy się języka i uzyskujemy informacje o tym, jak działa język przy nauczycielu języka polskiego jako obcego drugiego.

Uczenie się jest świadomym podążaniem za instrukcjami, świadomym procesem, procesem, którego początek identyfikujemy i podejmujemy decyzje. Tak teraz zaczynam uczyć się nowego języka. Tutaj mamy też zupełnie naturalną i uzasadnioną korektę błędów, na przykład podczas kursu językowego. Tutaj też buduje się świadomość gramatyczną, pojawia się na przykład dryl językowy i jest tu proces inny. Co do jego charakterystyki jakości, różniący się od procesu nabywania języka, więc o ile za proces uczenia się odpowiada nauczyciel języka polskiego jako obcego drugiego, o tyle nabywanie odbywa się również w obecności nauczyciela każdego innego przedmiotu. A więc na pytanie, kto uczy języka polskiego możemy powiedzieć zdecydowanie, każdy nauczyciel, każdy może być dla uczącego się wzorem językowym, może być naśladowany i może wpłynąć na proces uczenia się języka drugiego.

Te 2 procesy nabywania i uczenia się języka rozpatrywane w perspektywie teoretycznej prowadzą nas do takich 4 koncepcji teoretycznych. Behawioryzmu i natywizmu.

Tak zwanego monitor teorii i konstruktywizmu społecznego.

Behawioryzm należy kojarzyć z takimi nazwiskami jak Pawłow albo Skinner, a i ten paradygmat wpłynął na metodę audiowizualną, która zakłada, że najlepszym sposobem nauki języka.

Są ćwiczenia. Dzięki nim zapamiętujemy i oprócz ćwiczeń jeszcze dialogi, tutaj jako techniki pracy podczas lekcji wykładów pojawiał się dryl, językowy, ćwiczenia, powtarzanie, testy wielokrotnego wyboru.



W koncepcji natywistycznej, z którą należy kojarzyć nazwisko Cząstskiego, wychodzimy z założenia, że wszyscy rodzą się z gramatyką uniwersalną, taką wrodzoną zdolnością. Do rozumienia gramatyki naszego pierwszego języka, więc skoro ktoś nauczył się mówić w swoim języku, nauczy się też po polsku. Wystarczy być wśród mówiących po polsku i proces nabywania odbędzie się bez naszego większego wysiłku.

Teorię monitora należy kojarzyć z nazwiskiem Crashena. Jest on autorem 5 hipotez, które koncentrują się na związku między zdolnością ucznia do podświadomego i świadomego przyswajania języka. Te hipotezy to hipoteza nabywania uczenia się naturalnego porządku, monitorowania procesów, wkładu i filtra afektywnego.

Dość istotne jest tu przekonanie o tak zwanej samosterowności uczącego się, na przykład w zakresie tematu kontentu, dzielenia się, w działaniu spontanicznej nauki spontanicznej grupy kontaktów i tworzenia wiedzy w kontakcie i przez te kontakty.

I teoria Wygotskiego - teoria konstruktywizmu społecznego - zakłada, że rozwój człowieka jest osadzony w społeczeństwie, ma wymiar społeczny, a więc wiedza konstruowana jest przez interakcję z innymi. Odkrywanie, współpraca w grupach to to są procesy bardzo naturalne i bardzo wskazane.

W procesie uczenia się też budujemy rusztowanie poznawcze, a samosterowność wynika z osobistych doświadczeń i potrzeb z samooceny i oceny wzajemnej.

Dla nas istotne znaczenie będą mieć 2 z tych 4 paradygmatów, które mają mocno włączający charakter, które są interakcyjne bardzo społeczne inkluzywne i wykorzystujące środowisko, jako że sub to jest teoria monitora, czy monitorowania i teoria konstruktywizmu społecznego. I te interakcjonistyczne paradygmaty będą charakteryzować, w przeciwieństwie do nieinteresujących nas paradygmatów behawiorystycznego i natywizmu, takie elementy, jeśli idzie o źródło wyjściowych danych językowych, to mamy do czynienia z naturalnym językiem nauczyciela, przyjaciół lub z książek. Jeśli idzie o charakter danych wyjściowych, to jest on nieuporządkowany, ale skoncentrowany na komunikacji pomiędzy uczniem i innymi osobami uczącymi się.

W perspektywie szkolnej idealna kompozycja klasy zakłada, że rodzimi użytkownicy języka, uczą się razem z uczniami języka docelowego dla interakcji społecznej, która ukierunkowana jest na komunikację, a wypowiedź ucznia następuje naturalnie w komunikacji z innymi osobami używającymi tego języka. Jest dość spontaniczny w zakresie presji namówienia na mówienie tak, czyli okoliczności, w których oczekuje się, że język będzie używany.

W zasadzie nie mówimy o występowaniu presji. Ta presja jest naturalnym impulsem do komunikacji, a więc w zasadzie nie jest presją, tylko realizacją potrzeby i takie kryterium traktowania błędów, które utrudniają komunikację, są w sposób bardzo naturalny, poprawiane podczas negocjacji znaczenia.



Niektóre błędy będą wymagać poprawy, będą wymagać korekty, ale jest nie ma ona akademickiego charakteru, tylko służy płynności komunikacji i wzajemnemu zrozumieniu. Gdyby państwo chcieli więcej poczytać na temat tych 4 paradygmatów teoretycznych, wklejam tutaj link do publikacji, która jest w całości po angielsku i można pogłębić w przypadku osób zainteresowanych tymi paradygmatami wiedzę na ten temat. Korzystałam z tej publikacji dostępnej online.

Kolejna rzecz, która nas interesuje, to jest koncepcja strefy najbliższego rozwoju. To jest koncepcja Wygotskiego, opracowana potem z pewnymi zmianami przez Brunnera. Ten wykład, wykres tutaj pokazuje 2 poziomy, te niżej poziom wykonania niezależnego, czyli to, co jednostka jest w stanie wykonać bez pomocy z zewnątrz i wyżej poziom wykonania wspieranego, czyli to, co jednostka jest zdolna wykonać z pomocą z czyjaś pomocą, z pomocą nauczyciela. Pomiędzy tymi poziomami rozpościera się strefa najbliższego rozwoju.

Z punktu widzenia pracy dydaktycznej jest dość istotne i polega na wskazaniu obszaru rozwoju dziecka właśnie ograniczonego od dołu aktualnymi możliwościami dziecka. No i od góry kresem możliwości dziecka w danym momencie.

To określanie strefy najbliższego rozwoju polega na tym. To jest oczywiście zadanie nauczyciela. Polega na tym, że dziecko ucząc się przy wsparciu ze strony osoby dorosłej, opanowuje nowe umiejętności, które w niedalekiej przyszłości będą stanowić repertuar jego kompetencji samodzielnych. Różnica pomiędzy poziomem zadań rozwiązanych samodzielnie, a poziomem rozwiązywania wykonanych pod kierunkiem osoby dorosłej wyznacza właśnie tę strefę.

Strefa najbliższego rozwoju dziecka wskazuje potencjał, mocne strony oraz te aspekty rozwoju, które wymagają stymulacji.

Bardzo ciekawie, interesująco mówi na temat strefy najbliższego rozwoju pani profesor Gruszczyk-Kolczyńska, znajdą państwo bez trudu w internecie film z fragmentami wykładów. To jest metodyk matematyki, ale uczenie się języka obcego ma wiele wspólnego z uczeniem się matematyki i ona proponuje praktyczne rozwiązania metodyczne, dotyczące strefy najbliższego rozwoju, na przykład dorosły formułuje dla dziecka zadanie na miarę jego możliwości. Dziecko rozwiązuje zadanie i układa podobne dla dorosłego. Dorosły rozwiązuje zadanie i układa zadanie o wyższym stopniu trudności, które rozwiązywane jest przez dziecko, które następnie znowu układa podobne dla osoby dorosłej. Dorosły rozwiązuje to zadanie i podnosi stopień trudności kolejnego zadania przeznaczonego dla dziecka. Ten proces wykonywania zadań trwa w trakcie tego procesu. Dziecko zawsze może liczyć na wsparcie osoby dorosłej i przesuwając się w tej strefie najbliższego rozwoju, zdobywając coraz to nowe umiejętności.

Szanowni Państwo, zakładam, że po tym krótkim spotkaniu wiemy, mamy świadomość, że każdy nauczyciel jest nauczycielem języka polskiego. Wiemy, jaka jest różnica między uczeniem się i nabywaniem. Wiemy, co to jest strefa najbliższego rozwoju i rozumiemy,



dłaczego paradygmaty włączające są kluczowe dla komunikacji w języku obcym zapraszam państwa na trzecie spotkanie.

3. CLIL część 3 - Warsztaty dla nauczycieli

Szanowni Państwo, dotkniemy dziś już istoty CLILu i chciałabym, żeby po spotkaniu rozumieli państwo, na czym polega, czy też co to jest twardy i miękki CLIL i na czym polega efekt CLILa, a także jak zaplanować proces edukacji, biorąc pod uwagę biografię językową dziecka.

Podczas poprzednich spotkań rozszyfrowaliśmy akronim CLIL, czyli content language integrated learning, po polsku zintegrowane nauczanie przedmiotowo językowe, a więc takie nauczanie, podczas którego równolegle i równocześnie uczymy treści przedmiotowej i wzmacniamy, rozwijamy kompetencje językowe ucznia. Wyjaśniliśmy co to jest, czyli język edukacji szkolnej, że składają się na ten język zarówno języki obce, nauczane w szkole, jak i język używany na przedmiocie zwanym język polski oraz język na każdym innym przedmiocie szkolnym: biologii, geografii, fizyce, a także wychowaniu fizycznym. Wyjaśniliśmy sobie też różnicę pomiędzy poziomem kompetencji językowej określanym jako BICS i CALP.

Powiedzieliśmy BICS, to jest język konwersacji, codziennej, codziennych kontaktów społecznych, język, w którym biegłości zdobywamy dość szybko taką biegłość komunikacyjną, a więc czasami obciążoną błędami. Potrzebujemy na to od roku do 3 lat, w zależności od różnych uwarunkowań i że też używanie tego języka na tym poziomie często zawiera tak zwany okres ciszy i milczenia.

Natomiast CALP to jest język podręczników szkolnych, język edukacji szkolnej, biegłości na poziomie średnio zaawansowanym wymaga minimum 5 lat nauki. Tak naprawdę rozwija nas jest przez całe życie do poziomu biegłości native speaker.

To jest i wyjaśniliśmy sobie różnicę pomiędzy uczeniem się języka i nabywaniem języka, a tym samym określiliśmy różnicę pomiędzy rolą nauczyciela i nauczyciela języka polskiego jako obcego. Na pytanie, kto uczy języka polskiego, udzieliliśmy odpowiedzi, że każdy nauczyciel, ale kontakt z jednym na przykład nauczycielem przedmiotu sprzyja nabywaniu języka polskiego, a kontakt z nauczycielem języka polskiego jako obcego to proces uczenia się tego języka.

Omówiliśmy też 4 paradygmaty teoretyczne nabywania uczenia się języka obcego, języka polskiego i podkreśliliśmy, że dla nas istotne są 2 z uwagi na ich charakterystykę, na ich jakość, mianowicie paradygmaty, włączające czy interakcyjne społeczne inkluzyjne środowiskowe, że będzie to paradygmat zwany teoriom monitora i konstruktywizmu



społecznego.

Przedstawiliśmy także koncepcję strefy najbliższego rozwoju, zgodnie z którą w ramach diagnozy warto jest ocenić poziom wykonania niezależnego ucznia, zaplanować poziom wykonania wspieranego, żeby określić tę strefę najbliższego rozwoju, a także pewien progres. To, co dzisiaj jest poziomem wykonania wspieranego, a więc co uczący się może zrobić z pomocą nauczyciela, jutro może stać się poziomem wykonania niezależnego.

Z naszych dotychczasowych spotkań wnioski są następujące. Każdy nauczyciel uczy języka polskiego jako obcego drugiego, nawet jeśli nie ma kierunkowego wykształcenia, uczy albo przy nim uczeń nabywa tego języka. Zadania nauczyciela języka polskiego jako obcego drugiego są oczywiście inne niż zadania nauczyciela przedmiotowego. Pokazaliśmy sobie to podczas spotkania drugiego. Na pytanie dlaczego nauczyciel, dlaczego coś mówimy w ten, a nie inny sposób? Nauczyciel przedmiotowy ma prawo odpowiedzieć, bo tak, natomiast nauczyciel języka polskiego jako obcego drugiego rozwija tą odpowiedź w uzasadnienie, które - często potocznie mówimy - wyjaśnia jak działa język.

CALP jest zdecydowanie większym wyzwaniem dla dziecka niż BICS. Jest warunkiem sukcesu szkolnego. CALP to jest to, co dzieje się na lekcji przedmiotowej. Uczeń nie tylko uczy się języka polskiego jako obcego, ale także tego języka nabywa i nabywaniu uczeniu się czyli rozwojowi kompetencji językowej sprzyjają paradygmaty włączające Crashena i Wygotskiego. Klasa wielojęzyczna w naturalny sposób tworzy środowisko sprzyjające paradygmatom włączającym, do których potrzebna jest interakcja. Potrzebne jest właśnie środowisko.

Pewnego rodzaju wyzwaniem dla nauczyciela jest rozpoznanie strefy najbliższego rozwoju, czyli rzetelna dobra diagnoza, wykonywana w zasadzie w sposób ciągły, nie jednorazowo na początku roku szkolnego i zaplanowanie działań w kontekście tej diagnozy albo tych wielu diagnoz, które tworzą proces diagnostyczny.

I dzisiaj zajmujemy się już istotą CLIL. Mówi się, że jest to podejście do procesu edukacyjnego, które sprzyja realizacji 2 celów w jednym czasie. Jednocześnie uczeń poznaje treści przedmiotowe i opanowuje język obcy, w którym ta nauka się odbywa.

Geneza CLIL to trochę historia Europy w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, które charakteryzowały się globalizacją i jednocześnie rosnącym zapotrzebowaniem na sprawności językowe. Zwiększenie mobilności to zwiększenie liczby kontaktów pomiędzy przedstawicielami różnych kultur i języków.

Stąd wzrost zapotrzebowania na ludzi, którzy mówią różnymi językami, a jednocześnie Parlament Europejski w 2003 roku określił cele polityki językowej Unii Europejskiej i jednym z nich był taki cel, jak opanowanie przez każdego obywatela europejskiego, oprócz języka ojczystego 2 języków obcych.

Język w CLIL określa się mianem wehikular language albo language of instruction, czyli jest



to język, w którym odbywa się edukacja, niezależnie od tego, czy to jest język obcy, język, drugi czy kolejny język mniejszości narodowej, czy etnicznej, czy jeszcze jakiś inny język dodatkowy.

Warto zwrócić uwagę na relacje pomiędzy CLIL a lekcją języka polskiego jako obcego. Zadawaliśmy sobie już pytanie, do czego przygotowują lekcje języka polskiego jako obcego? Proszę zastanowić się, bo nie mamy możliwości wymienić, proszę zastanowić się, w jakich sytuacjach uczący się języka polskiego na dodatkowych lekcjach polskiego jako obcego będzie mógł używać tego, czego podczas tych lekcji się nauczył i czy na pewno jest to czego się uczy? Czy to jest przydatne na lekcjach biologii, fizyki, chemii, matematyki i tak dalej. Państwo, którzy uczą języka polskiego jako obcego, dobrze wiedzą, że konstrukcją zasadniczą większości podręczników do nauczania polskiego jest taka oś gramatyczno-leksykalna, że podręcznik podzielony jest na rozdziały tematyczne.

Nie jest naszym celem analizować teraz którykolwiek z tych podręczników, ale gdybyśmy mieli taką możliwość, albo mają państwo tu w pamięci już otworzenie spisu treści, pokażę, że w zasadzie żaden z rozdziałów składających się na ten podręcznik, nie daje uczącemu się dziecku/uczniowi/uczenicy możliwości zbliżenia się do wyzwań, jakie stoją przed nimi na lekcjach przedmiotowych.

I to o to chodzi, żeby wprowadzić do rzeczywistości szkolnej CLIL, a więc dać dziecku szansę na równoczesne uczenie się treści przedmiotowych i języka polskiego.

Jednym z podstawowych celów nauczania języka polskiego jako obcego jest zdobycie umiejętności, które dają nam swobodę, względną swobodę komunikacyjną, ale na poziomie BICS - nieformalną, najczęściej poza klasą. Program nauczania jest nastawiony na rozwijanie umiejętności, funkcji i struktur języka i słownictwa, a tematy wiążą się z czynnościami dnia codziennego i zainteresowaniami ucznia, a więc bardzo często język polski jako obcy, to jest język kompetencji na poziomie BICS, czyli język dnia codziennego, który jest używany w konkretnym kontekście sytuacyjnym. A więc pytanie o drogę, zakupy, samopoczucie, hobby, zainteresowania, sposoby spędzania wolnego czasu, ale to nie są tematy, które rozwijamy na jakimkolwiek innym przedmiocie szkolnym, dlatego też możemy mówić, że jest to rodzaj języka na wszelki wypadek, just in case do użycia w przyszłości, tyle że niekoniecznie wiemy jakiej, to znaczy na pewno nie przyszłości szkolnej, a więc takiej nawet bliskiej, kiedy po dzwonku zaczyna się lekcja biologii. Więc zadajmy sobie pytanie, jakiego języka polskiego potrzebują uczniowie na lekcjach przedmiotowych i zastanówmy się, które tematy z lekcji języka polskiego jako obcego, przygotowują uczniów do komunikowania treści przedmiotowych?

Tych momentów punktów styku jest bardzo mało i gdybyśmy teraz mieli możliwość przeprowadzenia dyskusji, to z pewnością może trochę na siłę znaleźlibyśmy takich punktów, natomiast zdecydowanie jest ich za mało, czyli jest duża luka pomiędzy tym, czego uczeń się uczy na lekcji polskiego jako obcego, a tym, czego potrzebuje na lekcji przedmiotowej.

Jaka jest relacja pomiędzy CLIL a lekcją przedmiotu? CLIL oparty jest na programie



nauczania danego przedmiotu. Program nauczania określa sekwencję treści. I to wynika z wymagań danej dziedziny nauki, to mamy w podstawie programowej. Często język instrukcji jest uproszczony, a struktury językowe zależą od potrzeb związanych z nauczaniem treściami, ale czyli nie do końca jest to taka koncepcja progresu gramatyczno-leksykalnego, tylko takie gniazda leksykalne, wokół których czy równolegle, do których nadbudowuje się pewne kompetencje językowe.

Język docelowy, ten, którego używamy na lekcjach przedmiotowych można określić mianem CALP. On odnosi się do umiejętności zrozumienia i wyrażania zarówno w mowie, jak i w piśmie koncepcji i idei, które są powiązane z sukcesem w środowisku szkolnym. I jeśli na lekcji przedmiotowej uczymy metodą CLIL, to możemy powiedzieć, że uczymy języka w samą porę, czyli just in time.

Bardzo ciekawym efektem wieloletnich badań, jest tak zwany efekt CLIL, z którym chciałabym państwa zapoznać.

Otóż podstawowym celem CLIL jest wzmocnienie efektów nauczania języków obcych, między innymi dzięki temu, że oprócz lekcji języka ogólnego, uczniowie mają też kontakt z językiem akademickim w trakcie nauki konkretnego przedmiotu, a i badania wskazują, że następuje polepszenie sprawności językowych, zwłaszcza w takich obszarach jak mówienie czy pisanie. Ale to nie sama ekspozycja decyduje o rozwoju tych kompetencji językowych, lecz specyficzne materiały i podejście metodyczne obserwowane w CLIL. To jest konkluzja zamykająca wieloletnie badania, zaplanowane po to, żeby odpowiedzieć na pytanie, czy CLIL nie ma negatywnego wpływu na poziom wiedzy i umiejętności z przedmiotów nauczanych w języków obcym państwom.

Być może spotkali się z takim zarzutem polskich rodziców, że obecność dzieci cudzoziemskich w klasie spowalnia proces dydaktyczny, przez co polskie dzieci uczą się mniej. I to są badania, które mówią, które dowodzą, że CLIL nie tylko nie obniża efektów nauczania przedmiotów, lecz je wzmacnia. To jest wynik długoletniego eksperymentu, który był prowadzony w latach 1991 do 2002 w kraju Basków, w dwujęzycznym regionie, gdzie zarówno używa się języka hiszpańskiego, jak i baskijskiego i oba te języki mają status języków oficjalnych. W 1991 roku część szkół z wykładowym baskijskim wzięła udział w eksperymencie i rozpoczęła nauczanie języka angielskiego w czwartym roku życia dzieci, a nie jak to było do tej pory wtedy, kiedy miały 8 czy 10 lat. Następnie zaplanowano 2 lata realizowane metodologią CLIL, rok nauczania historii w klasie dziewiątej i rok nauczania geografii w klasie dziesiątej wyłącznie w języku angielskim.

Ta eksperymentalna grupa uczniów z 80 szkół, a więc dość liczna grupa eksperymentalna, została poddana testowi z historii w roku 2022 i ten test był przeprowadzony w języku baskijskim, ponieważ grupa kontrolna uczyła się tego przedmiotu właśnie w baskijskim.

Założenie badawcze było takie, że przeprowadzenie tego egzaminu w języku angielskim nie stanowiłoby wiarygodnego porównania. To oczywiście dla uczniów, którzy uczyli się po angielsku i zdawali w baskijskim było dodatkowym wyzwaniem.



No ponieważ specyficzne słownictwo, koncepcje z historii poznawali w języku angielskim i zaprezentuje teraz wyniki tego egzaminu. I jaśniejszy niebieski to jest grupa kontrolna i ciemniejszy niebieski to jest grupa eksperymentalna Typ a.

To są zadania zamknięte i typ b. To są zadania otwarte i widać, że w obu tych typach zadań grupa eksperymentalna osiąga lepsze wyniki. Zarówno w typie zadań zamkniętych, jak i w typie zadań otwartych.

Te wyniki w zakresie zadań zamkniętych były nieznacznie, ale jednak wyższe natomiast dość zaskakujące, a może i przez niektórych oczekiwane porównanie wyników zadań otwartych, które wymagają uczniów, interpretacji danych wnioskowania, samodzielnego formułowania opinii, często w formie dłuższej wypowiedzi pisemnej i te wyniki były w grupie eksperymentalnej wyższe aż o 25%. Pomimo tego, że uczniowie zdawali ten egzamin w innym języku niż się uczyli i ten efekt określono właśnie efektem *CLEAR* w obszarze procesów myślowych i produkcji językowej w formie pisemnej. Wniosek jest taki, że wyższe możliwości, lepsza sprawność uczniów wiązała się zmodyfikowanym podejściem nauczycieli do procesu nauczania i z tym, że pracowali oni w oparciu o metodycznie, merytorycznie, fachowo przygotowane materiały.

To co też dla tego efektu *CLEAR* jest istotne, to to, że nie było tutaj selekcji uczniów, którzy brali udział w programie. A to były klasy nie tworzone pod badania, tylko w sposób naturalny. I tutaj jest też taki argument, który obala mit, że uczeń słabszy czy średni nie poradziłby sobie, nie poradzi sobie z materiałem CLIL. Otóż wyniki tych badań dowodzą, że uczeń, nie radząc sobie z nauką prowadzoną w jego języku ojczystym, może sobie radzić lepiej w klasie realizującej CLIL, a to między innymi dzięki temu, że nauczyciel odpowiednio przeszkolony zmienia metodykę pracy, szuka nowych form przekazywania wiedzy. Mówi wolniej, mówi mniej i jednocześnie oddaje pole do aktywności uczniowskiej, też częściej sprawdza rozumienie konceptu.

Po opublikowaniu w wyniku tych testów ten efekt CLIL stał się oczywiście przedmiotem gorących dyskusji, ale też zaczęto przyglądać się mu jako metodzie, która prawdopodobnie sprawdzi się w klasach niejednorodnych językowych. I w zasadzie tak jest.

Intencją twórców *CLEAR* było wsparcie nauczycieli przedmiotów innych niż języki obce, tych właśnie, którzy ze względu na brak wykształcenia filologicznego nie mogą odpowiedzieć na pytanie, dlaczego mówimy w języku tak czy inaczej. Mogą tylko odpowiedzieć, bo tak, bo tak działa język, bo tak mówimy i z założenia oni mogą mieć trudności w przygotowaniu i prowadzeniu i ocenianiu lekcji uczonych w języku obcym, dla nich i dla uczniów.

To nauczanie przedmiotowe w języku, którego jednocześnie uczyć się uczy, to jest tak zwany twardy CLIL.

Natomiast z czasem rozwinęła się łagodniejsza wersja CLIL, która opiera się na treściach przedmiotowych, ale jest realizowana na lekcjach języka obcego. W naszym przypadku języka polskiego jako obcego i te lekcje prowadzone są przez nauczycieli przygotowane do



nauczania polskiego jako obcego i ci nauczyciele wprowadzają do swoich lekcji elementy podstawy programowej z przedmiotów szkolnych.

I tę odmianę CLIL będziemy nazywać miękkim CLILEm. To jest takie nauczanie języka polskiego, takie prowadzenie, takie planowanie i realizowanie lekcji języka polskiego jako obcego, które uwzględnia treści przedmiotowe.

Treści twardego CLILu wynikają bezpośrednio z programu danego przedmiotu i wspiera on edukację językową na lekcjach przedmiotów, nie językowych, natomiast miękki klin wplata wybrane treści przedmiotowe do lekcji języka polskiego jako obcego, czyli wspiera uczenie się treści przedmiotowych na lekcjach języków obcych.

Wracamy w tym momencie do tych skrótów już wyjaśnionych BICS i CALP po to, żeby przyjrzeć się potrzebom uczniów w tym zakresie. Żeby przyjrzeć się planowaniu wsparcia kompetencji językowych tych uczniów w zależności od ich biografii językowej, od tego, jakiego rodzaju doświadczenie migracji zanim stoi, proszę popatrzeć, że wśród uczniów migrantów możemy wyróżnić, czy uczniów z doświadczeniem migracji, bo nie zawsze są to migranci, zaraz zobaczymy tak zwanych uczniów powracających.

Możemy mieć różne modele życiowe, możemy mieć grupę dzieci migrantów urodzonych za granicą, a które mogą nie znać języka polskiego wcale lub znać ten język słabo, albo które mogą mieć dobrą znajomość języka komunikacyjnego i teraz, w zależności od tej diagnozy, od poziomu znajomości języka, za tą diagnozą powinna iść decyzja o zakresie wsparcia przy braku znajomości języka polskiego.

Na dodatkowych lekcjach języka polskiego jako obcego powinniśmy uczyć przede wszystkim języka komunikacji i równocześnie języka edukacji szkolnej, czyli BICS i CALP. Natomiast przy dobrej znajomości języka komunikacyjnego te lekcje powinny koncentrować się wokół języka edukacji szkolnej. W grupie dzieci migrantów urodzonych w Polsce jest bardzo prawdopodobne, że będą one posiadać dobrą znajomość języka komunikacyjnego, ponieważ tu się urodziły, tu się wychowywały, natomiast mogą mieć potrzebę wsparcia w zakresie języka edukacji szkolnej, choćby dlatego, że dość często dzieci te nie mają wsparcia w rodzicach, którzy znają język polski gorzej niż oni, w grupie dzieci Polaków urodzonych lub wychowywanych za granicą. To jest właśnie ta grupa, o której często mówi się, że to są dzieci powracające. Nie są to migranci w takim rozumieniu intuicyjnym i tym zasadniczym, ale jednocześnie nie są to Polacy, natomiast to określenie powracające jest bardziej adekwatne do ich rodziców niż do nich samych, bo bardzo często dzieci urodziły się za granicami kraju i tam rozpoczęła edukację i nie tyle powracają, co jakby migrują do kraju ojczystego swoich rodziców.

W tej grupie możemy mieć osoby z dobrą znajomością języka komunikacyjnego i ze słabą znajomością języka komunikacyjnego. Rozpoznanie tej sytuacji zdecyduje o tym, czy będziemy wspierać takich uczniów w zakresie języka, edukacji szkolnej, czy w zakresie języka edukacji szkolnej i języka komunikacji. I wreszcie dość ciekawa grupa dzieci z rodzin dwukulturowych, w której też mogą być osoby bez znajomości języka polskiego lub ze słabą



znajomością, albo osoby z dobrą znajomością języka komunikacyjnego. I od rozpoznania tych kompetencji językowych będzie zależeć zakres wsparcia, czyli albo jest i język komunikacji równolegle, albo tylko jest w praktyce szkolnej.

Nauczanie przedmiotowe i nauczanie języka polskiego jako obcego, a drugiego wymaga współpracy i współplanowania przy założeniu, że to planowanie odbywa się w atmosferze współpracy, czyli w porozumieniu z nauczycielem danego przedmiotu. Treści przedmiotowe podstawy programowej mogą się stać materiałem wyjściowym do bardziej systematycznej pracy w ramach lekcji języka polskiego jako obcego, które będą realizować miękki CLIL, a więc każda lekcja z nauczycielem polskiego jako obcego, może przygotowywać ucznia do wejścia do klasy na lekcje konkretnego przedmiotu.

Żeby tak było, obaj nauczyciele, obie nauczycielki muszą odpowiedzieć sobie na kilka pytań, czyli co będzie przedmiotem procesu dydaktycznego, jakie będą treści nauczania?

I oprócz treści lingwistycznych komunikacyjnych, kulturowych, literackich też należałoby oznaczyć te treści z podstawy programowej.

Kto będzie uczestnikiem procesu dydaktycznego i jak on będzie zorganizowany? Gdzie i kiedy, w jakich okolicznościach? W jakiej sytuacji nauczania proces ten będzie realizowany? Dlaczego? Czyli jaki jest cel nauczania? Cel stawiany przez uczniów i nauczycieli, także rodziców. Pewnie jakie są wymagania edukacyjne i w jaki sposób, czyli przy zastosowaniu jakich metod i technik - w ramach jakiego podejścia strategii nauczania i uczenia się.

I dość uniwersalną odpowiedzią jest CLEAR, dlatego przyjrzyjmy się cechom tej metody. Przede wszystkim charakteryzuje go systematyczna praca w grupie. W parach. To wynika z tych paradygmatów interakcyjnych, Crashena i Wygotskiego, o których mówiliśmy podczas drugiego spotkania. Tu wymagane jest dopasowanie metodyczne, dobór ćwiczeń, uwzględnienie uwzględniających różne typy inteligencji uczniów, uwzględnienie też polisensoryczności uczącego się. Także indywidualizacja procesu w kontekście teorii strefy najbliższego rozwoju i nauka poprzez różne kanały sensoryczne. Wreszcie dość istotne wsparcie kanału werbalnego tak, aby kontakt z treścią przedmiotową, treściami przedmiotowymi w obcym ciągle jeszcze języku był kontaktem wyłącznie z tak zwaną gadającą głową, aby pojawiały się tam elementy wizualizacji, aby stosowane były materiały odpowiednie do nauczania zintegrowanego, czyli CALP w kontekście z diagramami wykresami wsparciem mowy ciała, czy każdą inną formą, która uzupełnia przekaz werbalny.

Dla CLIL bardzo istotne są 3 wymiary konceptu, czyli to, co ma zostać przyswojone w procesie nauczania, to jest konkretny temat z podstawy programowej, na przykład fotosynteza albo wielki pożar Londynu, czy podział trójkątów ze względu na długość boków i kąty, czy cechy charakterystyczne dla poszczególnych stref klimatycznych roślinnych. Procedura, czyli jak ja to zrobię, to jest dość istotna odpowiedź metodyczna nauczyciela, jak ja to zrobię jako nauczyciel, jakimi metodami, w jakiej formie i jak będą pracować uczniowie



i język, którym będę komunikować zarówno koncept, jak i procedurę.
Jest to oczywiście element niezbędny, natomiast może pełnić rolę pomocniczą w realizacji podstawy programowej. I ta pomocniczość pojawi się wtedy, kiedy akcent położymy na elementy wizualne uzupełniające kanał werbalny.

Szanowni Państwo, mam nadzieję, że po tym spotkaniu mogą państwo odpowiedzieć 4 razy tak, odpowiadając na pytanie, czy wiem, co to jest twardy CLIL, czy wiem co to jest miękki CLIL? Czy rozumiem na czym polega tak zwany efekt CLIL i czy wiemy jak dopasować proces edukacyjny do biografii językowej dziecka, czyli czy wybieramy ścieżkę BICS czy ścieżkę CALB?
Dziękuję bardzo do zobaczenia.

4. CLIL część 4 - Warsztaty dla nauczycieli

Szanowni Państwo, spotykamy się po raz czwarty i ostatnie spotkanie poświęcone CLILowi, tak jak poprzednio krótko przypomnę, o czym rozmawialiśmy wcześniej i dzisiaj pokażę państwu praktyczne zastosowanie CLEAR na lekcji języka polskiego w liceum ogólnokształcącym w klasie pierwszej, w oddziale przygotowawczym.

Do tej pory wyjaśniliśmy sobie, co to jest CLIL, że jest to akronim angielskiego content language integrated learning, czyli zintegrowane nauczanie przedmiotowo językowe. Co to jest, jakie kody językowe, jakie odmiany języka składają się na język edukacji szkolnej? Odpowiedzieliśmy sobie na pytanie, kto uczy, kto w szkole, który nauczyciel uczy języka polskiego - każdy i określiliśmy różne zadania nauczycieli, nauczyciela przedmiotowego i nauczyciela języka polskiego jako obcego oraz różnicę między uczeniem się języka i nabywaniem.

Poznali państwo też 4 paradygmaty teoretyczne określające w jaki sposób nabywamy i lub uczymy się języka i zaakceptowaliśmy 2 z nich: teorię monitora Crashena i teorię konstruktywizmu społecznego. Interesują nas dlatego, że mają taki potencjał włączający inkluzyjny, że są interakcyjne społeczne, środowiskowe. Wyjaśniliśmy też, w jakiej relacji pozostaje CLIL do lekcji języka polskiego jako obcego i do lekcji przedmiotowej. Otóż lekcja języka polskiego jako obcego rozwija przede wszystkim kompetencje na poziomie BICS, a więc uczy języka na wszelki wypadek do użycia w przyszłości. Nie do końca wiemy, kiedy ona nastąpi, jak i jaka to będzie przyszłość, natomiast CLIL na lekcjach przedmiotowych pozwala na rozwijanie kompetencji na poziomie CALP i jest uczeniem o którym moglibyśmy powiedzieć, że jest w samym porę, czas, in time, czyli uczymy się dokładnie tego, co nam w tym momencie sytuacji edukacyjnej jest potrzebne. Omówiliśmy także zaskakujący efekt CLEAR. Wynik badań przeprowadzonych w Hiszpanii, a także wyjaśniliśmy różnicę między twardym i miękkim CLIL.



Rozmawialiśmy także o tym jaką decyzję o zakresie wsparcia ucznia z doświadczeniem migracji podjąć w zależności od analizy jego doświadczenia migracyjnego i poziomu znajomości języka polskiego. Wskazaliśmy także 3 wymiary CLEAR, czyli koncept, procedurę i język, a dzisiaj pokażę państwu, jak jakie rozwiązania zastosowałam na lekcji języka polskiego w oddziale przygotowawczym w liceum ogólnokształcącym. Oddział ten powstał w roku 2019, a więc w roku tuż przed pandemią. I ja uczyłam w tym oddziale przygotowawczym zarówno polskiego jako przedmiotu, a więc realizowałam podstawę programową dla klasy pierwszej Liceum Ogólnokształcącego oraz polskiego jako obcego drugiego. A więc uczyłam języka.

Spośród wielu zrealizowanych tematów wybrałam dzisiaj jeden mianowicie podstawa programowa przewiduje, że nauczyciel języka polskiego w klasie pierwszej w liceum ma do wyboru do zrealizowania fragment „Iliady” lub „Odysei” Homera. Wybrałam „Iliadę”, a konkretnie ten fragment, który przedstawia scenę pojedynku Hektora i Achillesa. I posłużyłam się do realizacji tego fragmentu podstawy programowej przede wszystkim filmem zatytułowanym „Troja”. Dokładnie tym fragmentem filmu, który prezentuje pojedynek Hektora z Achillesem.

Pierwsza rzecz, którą robimy w praktyce zawodowej to określamy wymagania szczegółowe. Tu pojawia się pewien problem, bo te określone dla uczniów polskich nie mogą być takie same jak te, które określamy dla uczniów cudzoziemskich. I tutaj różnicujemy ten proces, mamy do tego prawo możemy dostosować zindywidualizować, proszę nie sugerować się tymi numerami tutaj, która jest niewiadomego powodu się tak jakoś poprzestawiały. Zwłaszcza po prawej stronie tam, gdzie są wymagania szczegółowe dla uczniów cudzoziemców, ale będziemy to analizować paralelnie, więc się państwo nie pogubią. Proszę popatrzeć:

- wymaganie pierwsze dla ucznia polskiego: przedstawia historię pojedynku Achillesa z Hektorem przedstawia w znaczeniu słownym, werbalnym opowiada tę historię. Tego rodzaju wymagania nie mogłam sformułować dla uczniów, którzy uczyli się języka polskiego 4 czy 5 miesięcy. W związku z tym to wymaganie brzmi: odtwarza historię pojedynku Achillesa z Hektorem. Zaraz powiem, w jaki sposób uczniowie to odtwarzali wymaganie.
- drugie przedstawia przebieg pojedynku technikami ramowymi. Zamieniam na bierze udział w scenkach dramatycznych.
- wymaganie trzecie: wskazuje elementy świata przedstawionego w utworze. Rezygnuję z tego wymagania. Uczniowie nie są jeszcze językowo gotowi do wskazywania, omawiania czy charakteryzowania elementów świata przedstawionego w utworze
- czwarte: analizuje motywy postępowania bohaterów. Zdecydowanie również rezygnuję z powodów, jak wyżej.



- piąte ocenia bohaterów, wymienia ich cechy charakteru. Mogę zostawić?
W sformułowaniu ocenia bohaterów i w prosty sposób uzasadnia swoje zdanie, nazywa cechy charakteru, czyli w zasadzie bez mała charakteryzuje i uzasadnia.
- wymagania szóste uzasadnia uniwersalizm utworu Homera. Absolutnie rezygnuję. Jest to zadanie typowo werbalne, wymagające dużej sprawności językowej. Natomiast dodaje 2. Które?
Są specyficzne dla miejsca w rozwoju językowym tych uczniów i które kształcą przy okazji treści programowych z języka polskiego jako przedmiotu, a więc kształci umiejętność konstrukcji zdań z orzeczeniem imiennym i utrwała w wypowiedziach użycia form przypadków zależnych, biernika dopełniacza i miejscownika.

W tej chwili widzą państwo zdjęcie tablicy zapisanej podczas lekcji w tej klasie. Kolumna po prawej stronie to są nazwy stopni pokrewieństwa. Jeśli państwo pamiętają sceny z filmu „Troja” - to jest tam taki moment, gdzie na murach troi stoi cała rodzina Hektora i przy pomocy stop klatki można nie tylko przedstawić bohaterów, którzy biorą udział w „Iliadzie”, ale także przeciwzyć nazwy stopni pokrewieństwa. Środkowa kolumna to przede wszystkim przymiotniki, ale znajdują państwo tutaj też rzeczowniki, które uczniowie muszą rozumieć, a więc możemy je tłumaczyć przy pomocy słownika i po lewej stronie kilka pojęć, które mają status terminów opisujących zjawiska literackie.

Czy należą w ogóle do takiej dziedziny wiedzy jak literatura? No i kilka słów, które związane są z przebiegiem, znaczy z wydarzeniami z „Iliady”. Chcę zwrócić uwagę na takie określenie jak epos. Otóż pojawiło się ono tutaj, jakby wtórnie do zadania domowego, które uczniowie dostali jeszcze przed lekcją. W literaturze przedmiotu znajdziemy takie określenie jak hipoteza współzależności języków. Mówi ona, że jeśli mamy w naszej głowie koncept jakiegoś zjawiska, który poznaliśmy w języku pierwszym w języku, w którym czujemy się najlepiej, który jest naszym językiem ojczystym, to myślenie o tym konceptie w obcym języku jest dla nas dużo łatwiejsze, ponieważ ten koncept właśnie już znamy, a więc w nowym języku jedynie nazywamy to, co wiemy innymi słowami.

To jest hipoteza, która bardzo ładnie sprzyja racjonalnemu planowaniu procesu dydaktycznego i skutkuje tym, że zadajemy zadanie domowe przed lekcją, a nie po w celu na przykład utrwalenia wybranych treści programowych. Kiedy zadawałam takie zadanie zawsze wtedy, kiedy termin pojęcie nie dał się narysować, zatańczyć, wyjaśnić w jakikolwiek inny sposób, poza werbalnym i kiedy znajomość tego terminu była kluczowa dla procesu dydaktycznego.

W związku z tym tu zapisane słowo epos było tylko przypomnieniem, że my to słowo znamy i uruchomieniem tych skojarzeń, które każdy miał w swoim języku i lekcje wcześniej omawialiśmy ten termin jako gatunek literacki. Te same słowa na tym slajdzie, są przepisane tak, żeby były bardziej widoczne, ale myślę, że państwo też z tego zdjęcia



wiele mogli przeczytać. To jest zasób leksykalny, który uczniowie poznali w trakcie realizacji lekcji poświęconych Homerowi i „Iliadzie”. I przypominam, że jest to piąty miesiąc nauki w polskiej szkole w pierwszej klasie w oddziale przygotowawczym w polskim liceum, a więc dość zaawansowane słownictwo, na które na pewno nie można liczyć na lekcjach języka polskiego jako obcego, natomiast staje się ono bardzo naturalne przy realizacji podstawy programowej metodą CLEAR.

W oddziale przygotowawczym wszyscy uczniowie słowa te znali, poznali i znali i rozumieli kolejne zdjęcie. To jedna z kolejnych tablic. Jeśli państwo pamiętają, to jednym z wymagań było odtwarzanie historii pojedynku Achillesa z Hektorem. Na górze slajdu jest to napisane białą czcionką.

Odtwarzanie historii pojedynku Achillesa z Hektorem. Mamy plan akcji, w tym przypadku plan wydarzeń, który zapisałam na tablicy. Ale poprzedziłam to oglądaniem fragmentu filmu i w momencie, kiedy to wydarzenie, ta akcja działa się przed oczami uczniów, ja tę akcję nazywałam konkretnie tymi słowami, a następnie zapisałam na tablicy.

Jeśli dobrze pamiętam, to zaznaczyłam tylko numer 9. Hektor ginie, umiera. Natomiast zadaniem uczniów było podchodzić do tablicy i ustalić. Mogli to robić w konsultacji z klasą, które wydarzenie było pierwsze drugie, trzecie, ale już nie widzieli tych wydarzeń odtwarzanych jako fragment filmu, tylko musieli już zapamiętać to brzmienie przy okazji. A więc Hektor wychodzi z bramy. Pierwsze wydarzenie przypisujemy mu wartość jeden. Te same wydarzenia przepisane tutaj dla tych, którzy mieli problem z przeczytaniem i jeśli państwo znowu wrócą do tych wymagań edukacyjnych, przytaczam tutaj na dole to wymaganie ocenia bohaterów i w prosty sposób uzasadnia swoje zdanie. Nazywa cechy charakteru, jest dobrym mężem, bo kocha swoją żonę. To jest proste uzasadnienie, a jest wspaniały, bo myśli, albo jest honorowy, bo jest odważny.

Tu chodziło o konstrukcję nie o jakąś wnikliwą i pogłębioną refleksję i na tablicy mamy zestaw przymiotników opisujących cechy charakteru i zadaniem uczniów było dopasować te przymiotniki do postaci, jaki jest Hektor, jaki jest Achilles, ewentualnie dlaczego uważasz, że taki jest. Powiem tylko, że grupa była dość mocno podzielona.

Mianowicie połowę stanowi Słowianie i połowę inne grupy etniczne i to zadanie, jak się państwo domyślają było łatwiejsze dla Słowian, a więc pozostali byli bardziej biernie uczestniczącą częścią klasy w niektórych zadaniach, co wynikało po prostu z tego potencjału startowego. Niespodziewanie pojawił się tutaj konflikt. Powodem konfliktu było określenie przystojne. Otóż chłopcy twierdzili, że Hektor był przystojny, a dziewczyny, że Achilles. Ostatecznie stanęło na tym, że to określenie zapisaliśmy jako charakteryzujące i Hektora i Achillesa.

Wrócę może jeszcze na moment do tego wymagania edukacyjnego: odtwarza historię pojedynku Achillesa z Hektorem. Uczniowie zapamiętali określenia tych wydarzeń po polsku, potrafili je powtórzyć. Niektórzy posługiwali się tablicą czy własnymi notatkami, bo oczywiście tych słów było na początku dość dużo. Natomiast w jaki sposób odtwarzali po



kilkukrotnym obejrzeniu tej sceny, po poznaniu tych określeń otrzymali ode mnie zapisane na wąskich karteczkach te wydarzenia.

Jest ich 9, więc każdy dostał 9 takich karteczek. I bez notatek i bez filmu - ich zadaniem było ułożyć te wydarzenia w tej kolejności, która była na filmie, czyli od 1 do 9, ale bez tej podpowiedzi, która jest tutaj i to jest sposób na to, żeby uzyskać informacje o stanie wiedzy ucznia. Pomijając jego kompetencje, czy w zasadzie niekompetencje językowe, uczeń może odtworzyć te wydarzenia w ten sposób, że porządkuje wydarzenia zapisane przeze mnie na przygotowanych wcześniej kartkach i to poprawne uporządkowanie jest dowodem, że zna tą scenę i potrafi odtworzyć wydarzenia tej sceny. Wracam do tej charakterystyki bohaterów i tutaj znają państwo już tą historię, z określeniem przystojny, a to jeszcze jedno zdjęcie.

Kiedy zadaje zadanie domowe bohater?

Helena, w tym przypadku wojna trojańska, czyli wydarzenie koń trojańskiej, pięta Achillesa to wszystko elementy świata przedstawionego i proszę tutaj uczniów, żeby popracowali w domu, wyjaśniając, kim jest Helena. Kim była Helena? i jak państwo widzą zachęcam do tego, żeby uczniowie napisali to w swoim języku, a więc na przykład po ukraińsku, portugalsku, hiszpańsku, rosyjsku czy wietnamsku plus po polsku, dzięki czemu podejmują oni taką mikro aktywność tłumacza jednocześnie. Udzielając sobie wcześniej odpowiedzi w języku, który rozumieją najlepiej, czyli mamy znowu użycie tej hipotezy współzależności języków. I tu ta tablica przepisana na slajd tak, żeby każdy mógł to wyraźnie przeczytać. Pięta Achillesa to oczywiście określenie, no, którego państwu tłumaczyć nie będę, ale która też była okazją do tego, żeby sobie pewne rzeczy pokazać i to też było zadanie uczniów wskazać, gdzie mają piętę, no a jednocześnie powiedzieć, co jest ich piętą Achillesa, więc zrozumieć ten metaforyczny charakter tego określenia. I z tego co pamiętam była to całkiem dobra wspólna zabawa.

Szanowni Państwo, cykl tych wykładów to jest też konspekt lekcji CLIL, który został przeze mnie przygotowany dla państwa na podstawie tej właśnie lekcji, której fragmenty omówiłam. Teraz zapraszam serdecznie do zapoznania się z tym załącznikiem. Będzie on dostępny na stronie Fundacji Reja, w miejscu gdzie będą webinary i będzie też stanowił dla państwa punkt wyjścia do stworzenia własnego scenariusza. Trzymam kciuki za dobre scenariusze i serdecznie dziękuję za udział w tym cyklu spotkań. Do widzenia.